16 X 1998 - u progu 21 roku pontyfikatu Jana Pawła II

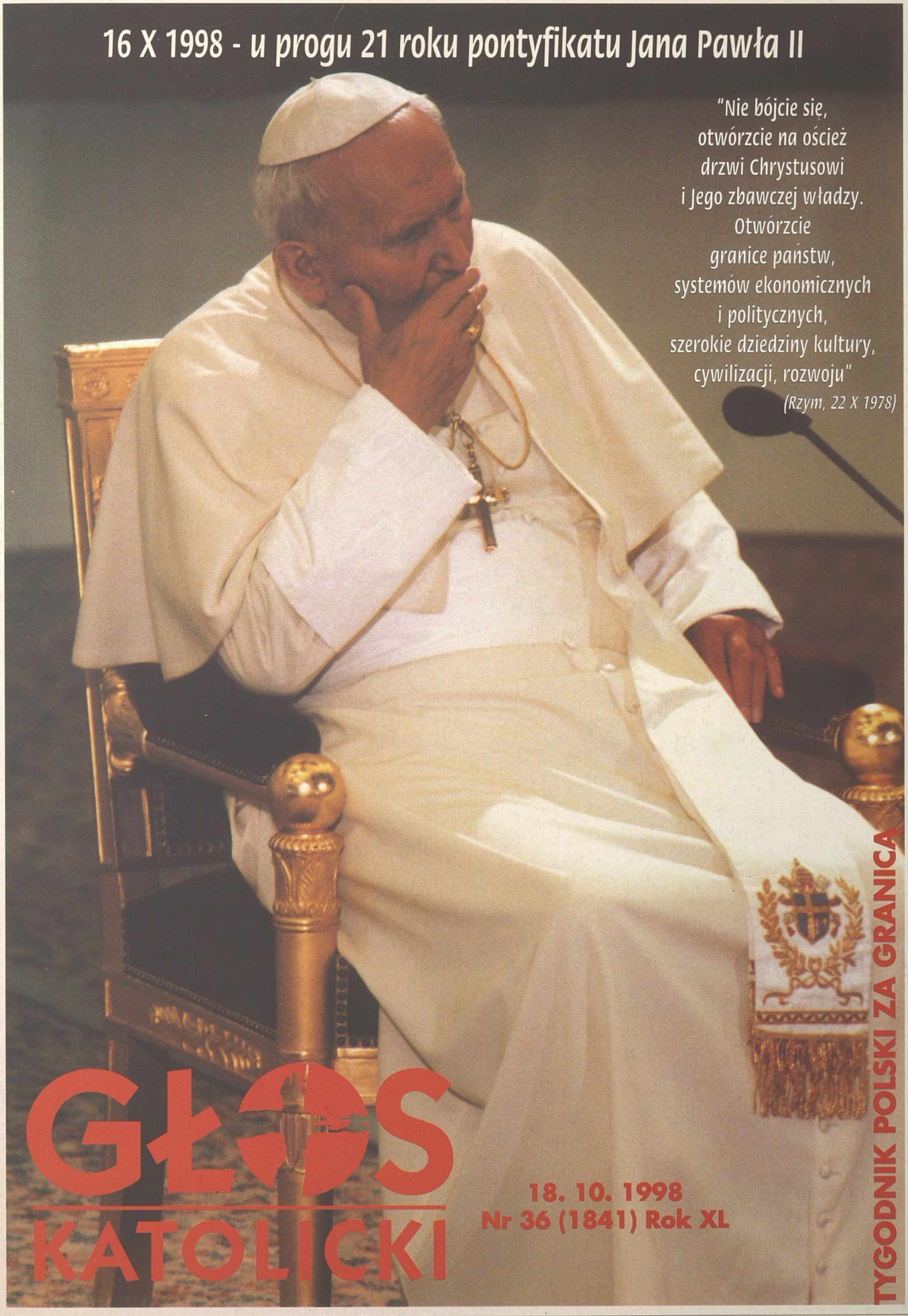

"Nie bójcie się,
otwórzcie na oścież
drzwi Chrystusowi
i Jego zbawczej władzy.
Otwórzcie
granice państw,
systemów ekonomicznych
i politycznych,
szerokie dziedziny kultury,
cywilizacji, rozwoju"
(Rzym, 22 X 1978)

GŁOS KATOLICKI

18. 10. 1998
Nr 36 (1841) Rok XL

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

Fot. S. Załuski

LITURGIA SŁOWA

XXIX Niedziela zwykła, rok C

PIERWSZE CZYTANIE (Wj 17, 8-13)
Czytanie z Księgi Wyjścia
Amalekici przybyli, aby walczyć z Izraelitami w Refidim. Mojżesz powiedział wtedy do Jozuego:
"Wybierz sobie mężów i wyruszysz z nimi na walkę z Amalekitami. Ja jutro stanę na szczycie góry z laską Boga w ręku".
Jozue spełnił polecenie Mojżesza i wyruszył na walkę z Amalekitami. Mojżesz, Aaron i Chur wyszli na szczyt góry. Jak długo Mojżesz trzymał ręce podniesione do góry, Izrael miał przewagę. Gdy zaś ręce opuszczał, miał przewagę Amalekita. Gdy ręce Mojżesza zdrętwiały, wzięli kamień i położyli pod niego, i usiadł na nim. Aaron i Chur podparli zaś jego ręce, jeden z tej, a drugi z tamtej strony.
W ten sposób aż do zachodu słońca były jego ręce wzniesione wysoko. I tak zdołał Jozue pokonać Amalekitów i ich lud ostrzem miecza.

DRUGIE CZYTANIE (2 Tm 3, 14 4, 2)
Czytanie z Drugiego listu świętego Pawła Apostoła do Tymoteusza
Najdroższy:
Trwaj w tym, czego się nauczyłeś i co ci zawierzono, bo wiesz, od kogo się nauczyłeś. Od lat bowiem niemowlęcych znasz Pisma święte, które mogą cię nauczyć mądrości wiodącej ku zbawieniu przez wiarę w Chrystusie Jezusie. Wszelkie Pismo, od Boga jest natchnione i pożyteczne do nauczania, do przekonywania, do poprawiania, do kształcenia w sprawiedliwości, aby człowiek Boży był doskonały, przysposobiony do każdego dobrego czynu. Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, w razie potrzeby wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz.

EWANGELIA (Łk 18, 1-8)
Słowa Ewangelii według świętego Łukasza
Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni się modlić i nie ustawać: W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi. W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: "Obroń mnie przed moim przeciwnikiem". Przez pewien czas nie chciał; lecz potem rzekł do siebie: "Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi nie liczę, to jednak ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie". I Pan dodał: Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?

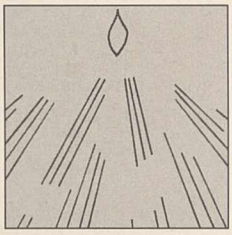

„Ale nas zbaw ode złego"

W wielu zagrożeniach naszego zdrowia, czy tym bardziej życia, gdy jesteśmy bezradni, zwracamy się do drugich, by nas ocalili czy wyzwolili od niebezpieczeństwa. Można powiedzieć, że wysyłamy do drugich swego rodzaju sygnały S.O.S. Jest to normalna reakcja naszej natury, która zagrożenia dla zdrowia czy życia traktuje jako zło, przed którym należy się bronić.
My jednak, jako chrześcijanie, wierzymy w inne życie, życie wieczne. Doczesność wobec wieczności ma się jak kropla wobec oceanu wód. Od smaku jednak tej kropli zależy smak wieczności. Wobec tego życia też istnieje wiele realnych zagrożeń, przez które można to życie na zawsze stracić. Pan Jezus w powyższej Ewangelii zachęca nas do wysyłania do Boga swoistych sygnałów S.O.S., by Bóg nas ocalił od największego zagrożenia, od największego zła. W zachęcie wysyłania tego rodzaju sygnałów Jezus nie waha się użyć porównania do złego sędziego, który choć Boga się nie boi i z ludźmi się nie liczy, to jednak ze względu na natarczywość proszącego czyni dobro.
Bóg nie zawsze wysłuchuje naszych modlitw o uzdrowienie, nie zawsze ocala doczesne życie, o które prosimy, ale zawsze Bóg wysłucha szczerej modlitwy o ocalenie przed złem, które zagraża naszemu wiecznemu życiu. O to polecił nam prosić Jezus w naszej codziennej modlitwie „Ojcze nasz", kiedy mówimy: „ale nas zbaw ode złego".
Gdy jednak mamy poczucie zła wobec naszego zdrowia i życia doczesnego, i często prosimy Boga, by je nam ocalił, czy z takim samym poczuciem prosimy o ocalenie nas od zła, które sprawia śmierć wieczną? Jezus w zakończeniu dzisiejszej Ewangelii pyta: „Czy Syn Człowieczy znajdzie wiarę, gdy przyjdzie?" To pytanie wiąże się z naszą świadomością i poczuciem zagrożeń wobec naszego ducha, naszych więzi z Bogiem, wiąże się z naszym poczuciem winy i pragnieniem zbawienia. Czy dzisiaj nie przyzwyczailiśmy się do pewnych form zła, z czym nam jest dobrze i w tym złu nie widzimy już zła? Może więc trzeba zacząć od wysyłania znaków S.O.S. do Boga, od tego, by dał nam poznać zło stanowiące zagrożenie dla naszej duszy, którego nie widzimy?.
„Ale nas zbaw ode złego". Oby to wołanie rodziło w nas postawę dziecka, które we wszelkim zagrożeniu wpada z całą swoją mocą w otwarte ramiona matki.

Ks. Wiesław Tomkiewicz

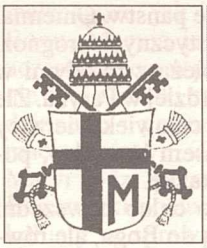

JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

**Polska Misja Katolicka we Francji,
znana Ojcu Świętemu jako najstarsza instytucja
emigracyjna - założona przez ludzi świeckich
z inspiracji naszego wieszcza Adama Mickiewicza,
którego 200 lecie urodzin obchodzimy -
włącza się w wielkie „Te Deum",
które z ogromną radością i wdzięcznością składa cały Kościół,
jak również nasze wszystkie wspólnoty polonijne
za wspaniały dar Boga - pod koniec drugiego tysiąclecia.
Tym Bożym darem, szczególnie darem Matki Bożej
uproszonym u Chrystusa jest Jan Paweł II i jego pontyfikat.
Obejmijmy naszego kochanego Rodaka,
jednego z największych papieży
naszą modlitwą i synowską wiernością w Jego posługiwaniu i nauczaniu.**

(patrz str. 24)

Ks. prał. Stanisław Jeż
Rektor PMK we Francji

(fot. archiw. R. Szczerba)

PAPIEŻ TRZECIEGO MILLENNIUM

W roku czterdziestolecia biskupstwa i dwudziestolecia pontyfikatu Jana Pawła II, najdłuższego w naszym wieku, wracam myślą do roku 1978, gdy Kościół krakowski w rocznicę sakry biskupiej dziękował Bogu za dwudziestoletnią w nim posługę kardynała Karola Wojtyły. 28 września odprawił on wówczas Mszę świętą przy Ołtarzu Krzyża św. Jadwigi Królowej, do którego potem wielokrotnie wracał jako Następca Świętego Piotra.

W ów wrześniowy wieczór Kościół krakowski dziękował za dwudziestoletnią służbę wierze swego Pasterza, z której czynił on przedmiot swej posługi wobec każdego człowieka, reprezentując Kościół bliski człowiekowi.

Dziękowaliśmy Bogu za nowy styl duszpasterzowania biskupa w diecezji, który uwydatniał się w organizowaniu rekolekcji środowiskowych, dni skupienia dla lekarzy, prawników, ludzi kultury oraz w sposobie przeprowadzania przez Niego wizytacji kanonicznych w parafiach, podczas których znajdywał czas na odwiedziny chorych, błogosławieństwo małżeństw, matek z dziećmi, na spotkania z rodzicami alumnów i kapłanów, młodzieżą, z którą spotykał się również w czasie wędrownych rekolekcji i wakacji z Bogiem.

Kościół dziękował także za dialog w latach programowo prowadzonej z Nim walki i ateizacji. Ksiądz kardynał Wojtyła toczył dialog, szczególnie w formie memoriałów wystosowywanych do władz administracyjnych, a dotyczył on m.in. następujących kwestii: aby ochrzczeni nie byli traktowani jako obywatele niższej kategorii, aby nie musieli wypełniać praktyk religijnych w ukryciu, aby szanowane były ich kompetencje, zarówno w doborze na studia, jak i w miejscach pracy, aby kryterium ich użyteczności w społeczeństwie nie stanowiła przynależność partyjna, aby studia teologiczne na uczelniach kościelnych traktowane były na równi ze studiami na uniwersytetach świeckich, a studentom teologii nie przerywano studiów dla odbycia służby wojskowej, by nowe osiedla nie były pozbawione kościołów, by nie zamykano Kościoła i jego duszpasterstwa w ścianach zakrystii. Kardynał bronił wolności sumienia i wyznania w przekonaniu, że religia nie alienuje człowieka, a Kościół jest gwarantem poszanowania praw człowieka i jego godności. Okazywał predylekcje świadkom wiary, zapisującym nowe karty martyrologii Kościoła. Bywał z broniącymi miejsc na budowę nowych świątyń, celebrując dla nich pasterkę, rezurekcyjne procesje pod gołym niebem, bez względu na warunki atmosferyczne, gdzie i oni zbierali się mimo upału czy mrozów. Uprzywilejowanymi metropolity krakowskiego byli wierni, gromadzący się wokół wznoszonych dzięki niemu nowych ośrodków duszpasterskich. W roku 1972 poprosił o pozwolenie na budowę 54 świątyń w archidiecezji krakowskiej. Jego postawa i nauczanie dodawały ludziom odwagi i śmiałości do odzyskiwania miejsca należnego chrześcijanom w społeczeństwie.

Aktywnie uczestnicząc we wszystkich sesjach Soboru Watykańskiego II, po powrocie z Rzymu dzielił się doznanymi przeżyciami ze wszystkimi możliwymi gremiami. Nie tylko spopularyzował dokumenty soboru w książce „U podstaw odnowy", ale zatroszczył się również o to, by magisterium soborowe wniknęło w lud w zespołach studyjnych, które w ten sposób wypracowały dekrety Duszpasterskiego Synodu Archidiecezji Krakowskiej. Rozbudowanie przez metropolitę struktur administracyjnych kurii o profilu duszpasterskim, a przede wszystkim Wydziału Teologicznego o Instytut Liturgiczny, Instytut Dialogu, Teologii dla Świeckich, Studium Katechetyczne i Studium Rodzinne, miało służyć aplikacji myśli soborowej szerokim kręgom duchowieństwa diecezjalnego i zakonnego oraz świeckim, ułatwiając im odnajdywanie właściwego dla nich miejsca w Kościele. Odnowa - jak mówił - *jest nowym zrozumieniem, nowym widzeniem odwiecznej Prawdy Objawionej. Jest ona naprzód teologią. Teologia stanowi o nowej dojrzałości w odczytywaniu Ewangelii oraz w jej żywotnym przekładzie.*

Wiązało się z tym animowanie wszelkich specjalistycznych form duszpasterstwa rodzin, liturgicznego, młodzieżowego, oaz przy całkowitym braku struktur organizacyjnych w Polsce, spowodowanym ówczesnym ustrojem. Arcypasterz wrastał w ten sposób coraz bardziej w swój lud.

Nietrudno zauważyć, że zasygnalizowane powyżej problemy Kościoła krakowskiego sprzed 20 lat rozwiązuje i dziś, dla potrzeb Kościoła Powszechnego.

Ciąg dalszy na str. 4-5

JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

JAN PAWEŁ II

Nad ziemią polską słychać szum,
Nad ziemią polską frunie ptak,
Zatacza koło, daje znak.
Oczy w niebiosach utkwił tłum.

Coś niezwykłego czuć wokoło,
Na Polskę zwrócony świata wzrok.
Wyraźny głos i pewny krok
I podniesione w niebo czoło.

Wawelski Zygmunt się kołysze,
Dziękczynny Bogu śpiewa hymn.
Nad Wiecznym Miastem biały dym,
Słowiańskie imię niebo pisze.

Czy wierzysz, Polsko!, ty czerwona,
Że to dla ciebie Boży znak?
Oto w pustyni płonie krzak!
Oto zostaniesz wyzwolona!

Z pożółkłych kartek nam Polanie
trzeba odczytać wieszcze słowa,
Że z ziemi polskiej wyjdzie głowa
I tron obejmie w Watykanie.

Już wtedy wieszcz czuł i w to wierzył,
Że kiedyś wybije ta godzina
I polska matka zrodzi syna,
Któremu Kościół ster powierzy.

Mijały wieku ciemne lata,
Słowa proroka czas krył ciszą.
I oto ludów uszy słyszą
O wielkim cudzie tego świata.

Na murach Troi straż wzmocniono
Lecz nas Spartanów legion starczy.
Wrócimy z tarczą, nie na tarczy -
Polaka wodzem namaszczono!

Jakże to inny wódz Kościoła,
Z jakimż on hasłem rusza w bój:
- Maryjo! jestem cały Twój!
- Otwórzcie drzwi na oścież! - woła.

Nie masz Polaka w nim ni Włocha,
On „Totus Tuus" jest dla świata
I idzie ściskać rękę kata.
- Nie bójcie się! - Bóg was kocha!

Trzęsą się „mury" wieść tę słysząc,
Na nic armaty tu i armie...
Ten wódz wyciąga do nich ramię
Pokój na mapach świata pisząc.

Ciąg dalszy ze str. 3

Jego działania znalazły zrozumienie współczesnego świata, który określa Namiestnika Chrystusa obrońcą godności ludzkiej, niezbywalnych praw człowieka, papieżem dialogu, realizatorem postanowień Soboru Watykańskiego II.

Szereg inicjatyw podjętych na skalę światową przez Następcę św. Piotra ma swą genezę w Krakowie. Wystarczy choćby wspomnieć rokrocznie pisane przez Niego listy do kapłanów na Wielki Czwartek, troskę Papieża o rodzinę i młode pokolenie oraz zapoczątkowane w Rzymie coroczne adwentowe spotkania z młodzieżą akademicką, nie mówiąc o Światowym Dniu Młodzieży.

Dotyczy to również Światowego Dnia Chorych, dla których od wczesnych lat kapłaństwa celebrował Msze święte w domach. Znalazło to wyraz w powołaniu Papieskiej Rady do Duszpasterstwa Służby Zdrowia, Akademii Życia, Instytutu ds. Małżeństwa i Rodziny, ukonstytuowanego przy Uniwersytecie Laterańskim, który ma swoje filie w Waszyngtonie, Meksyku, Hiszpanii i Szwajcarii. Dialog ze światem kultury, która ma swą genezę w kulcie, dał Stolicy Apostolskiej Papieską Radę ds. Kultury. Wakacyjne sympozja w Castel Gandolfo dla filozofów i fizyków są kontynuacją wcześniejszych seminariów.

Zapraszanie różnych grup na ranne Msze św., celebrowane w prywatnej kaplicy, praktykował już w Krakowie. Rozmodlony Pasterz pisał przy klęczniku wygłaszane przez siebie teksty. Dziś wstaje z klęcznika, by pisać lub dyktować książki i akta swego Magisterium: encykliki, adhortacje, listy apostolskie, homilie.
Mówiąc o wielkopiątkowej via Crucis w Koloseum nie sposób nie wspomnieć odprawianej codziennie przez Niego od lat Drodze Krzyżowej. Niegdyś, odprawiając Dróżki w Kalwarii Zebrzydowskiej, znajdywał rozwiązania aktualnych, trudnych problemów, którym musiał sprostać. Dziś, peregrynując po świecie, dowartościowuje nie tylko sens pielgrzymowania oraz związanych z nim form pobożności ludowej i inkulturacji. Broni obecności Kościoła i religii w życiu publicznym. W czasie 84 podróży apostolskich poza granice Italii, spotkań z Ludem Bożym, szukał rozwiązań najtrudniejszych problemów, gnębiących społeczeństwa 117 odwiedzonych przez siebie państw. Oniemiał świat, mimo pesymistycznych prognoz, po spotkaniach Papieża z młodymi w Denver, a jeszcze bardziej w Paryżu. Złe siły, wobec których człowiek wierzący wydaje się być czasem bezradny, ponoszą raz po raz porażkę.
Wspólne błaganie o chleb powszedni jest nie tylko prośbą do Boga, ale również wyzwaniem dla ludzi polityki i ekonomii, na których spoczywa odpowiedzialność za sprawiedliwy podział dóbr w skali światowej. Jan Paweł II wzywa państwa bogate do solidarnej troski o potrzebujących. Człowiek pragnie wiary i nauki jak chleba i odzienia.

Aktywność Namiestnika Chrystusowego wypływa z kontemplacji, tak jak to było m.in. u czczonej przez Niego św. Jadwigi Królowej. Na całym świecie odbiło się echem Jego wołanie S.O.S. dla poczętego życia, wołanie Papieża Życia - Humane Vitae.
Bycie z ludźmi i słuchanie ich uczuliło go na odkrywanie w Ludzie Bożym wielu charyzmatów, ruchów kościelnych, niezliczonej ilości świętych, również świeckich, na których istnienie wskazuje dziś światu przez nie spotykane dotąd tak liczne beatyfikacje i kanonizacje. Spośród 802 beatyfikowanych 594 oddało życie za wiarę.
Dzięki uproszczonej przez Niego procedurze kanonizacyjnej ukazywani są święci i błogosławieni pochodzący zwłaszcza z krajów o młodym chrześcijaństwie oraz z państw, których kontakty ze Stolicą Apostolska były wcześniej z różnych względów utrudnione.

Jak wszystkim wiadomo, Jan Paweł II pochodzi z miasta o żywym kulcie Matki Jezusa. Wadowicka parafia, w której został ochrzczony jest pod wezwaniem Ofiarowania Najświętszej Maryi Panny. Od młodości Papież nosi karmelitański szkaplerz.
Kult maryjny rodził się u Niego również na pielgrzymkach do pobliskiego sanktuarium w Kalwarii, do którego udawał się ze swym ojcem od dzieciństwa, nade wszystko zaś z przemyśleń Traktatu o Doskonałym Nabożeństwie do Najśw. Maryi Panny św. Ludwika Marii Grignon de Monfort w czasie II wojny światowej, przy pracy w zakładach Solvaya. Traktat ten ujmuje kult maryjny chrystocentrycznie i trynitarnie, zaś Konstytucja Soboru Watykańskiego Lumen Gentium eklezjologicznie.
W tych aspektach ukazuje światu Maryję, obraz Kościoła, będącą Jego przewodniczką w pielgrzymce wiary. Jest Ona obrazem każdego chrześcijanina, mężczyzny i kobiety, na każdym etapie ich egzystencji: zarówno przygotowujących się do odpowiedzialnej miłości,

małżeństwa, jak i do poświęcenia się Bogu. Maryja jest obrazem kobiety uczestniczącej w przekazywaniu i obronie życia, matki strzegącej ogniska rodzinnego i patronującej duchowemu macierzyństwu. Z prawdziwego kultu Maryi rodzi się szacunek dla kobiety. Bóg zwykł posługiwać się geniuszem kobiety w sprawach ważnych i trudnych, nie tylko dotyczących miejsca i roli kobiety w świecie, ale i całych społeczeństw. Z geniuszu tego - jak stwierdza w Mulieris Dignitatem - korzysta świat w pracach charytatywnych, duszpasterstwie rodzin, młodzieży i dzieci, w punktach poradnictwa rodzinnego. Od pierwszych lat posługi biskupiej w Krakowie ksiądz Karol Wojtyła miał zwyczaj powierzania swych pasterskich trosk najpierw siostrom zakonnym. Dziś na apel ten odpowiada m.in. założony przez Niego na Watykanie klauzurowy klasztor sióstr klarysek. „Maryjny" Papież, przed napisaniem encykliki Redemptoris Mater, jako pierwszą wydał encyklikę o Odkupicielu Człowieka, a potem o Bogu bogatym w miłosierdzie oraz o Duchu Świętym. Przed Rokiem Maryjnym obchodził Rok Odkupienia. Napisał Redemptoris Missio, ale i Redemptoris Custos, o św. Józefie, którego nie należy odrywać od Maryi, jak i Maryi od Józefa. W planach Bożych spełnili swoją misję wobec siebie i powierzonego im Syna Bożego. W czasach krakowskich często można było zastać Arcypasterza na modlitwie w sanktuarium św. Józefa sióstr bernardynek przy ul. Poselskiej. Nosi jego drugie imię. Papież encyklik społecznych wraz ze światem pracy celebruje doroczną uroczystość św. Józefa.

Wspominając z wdzięcznością Jego pielgrzymki do Polski, nie zapominamy wołania Papieża o ludzi sumienia w życiu społecznym, zawodowym i rodzinnym. W trosce o zachowanie tożsamości ochrzczonego narodu w okresie odbudowywania Ojczyzny po zniszczeniach ustroju totalitarnego, przypomina rodakom o przestrzeganiu dekalogu i wyciągnięciu konsekwencji z faktu przyjmowania sakramentów. To właśnie Chrzest i Bierzmowanie leżą u podstaw apostolstwa świeckich i ich zaangażowania w dzieło przemiany, konsekracji świata i jego struktur.
Wspominając 900-lecie śmierci św. Stanisława, 600-lecie Jasnej Góry czy 300-lecie zwycięstwa pod Wiedniem, przypominał o konieczności trwania na straży wartości wynikających z ponad tysiącletniej tradycji zakorzenionej w chrześcijaństwie. Do tego nawiązywał w tysiąclecie męczeńskiej śmierci św. Wojciecha oraz w 600-lecie fundacji Wydziału Teologicznego i odnowienia

JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

Uniwersytetu w Krakowie. Podobnie jak i w innych krajach, tak i nam zwraca uwagę na doktrynę społeczną Kościoła w rozwiązywaniu problemów społecznych, ekonomicznych i życia politycznego. Czyni to będąc szeroko otwartym na problemy współczesnego człowieka, dla przywrócenia ładu moralnego, za który oddało swe życie wielu świadków wiary, a na naszej ziemi poległ męczeńską śmiercią św. Stanisław, patron bierzmowania Narodu Polskiego.
Rodacy, umocnieni po tym akcie z pierwszej pielgrzymki do Ojczyzny, świadomi swej godności i przysługujących im praw, stanęli solidarnie do odważnego dialogu z tymi, którzy ich wcześniej poniżali, realizując swe partykularne interesy. Lud polski stawiał rządzącym większe wymagania od czasów, kiedy królowała w niej kobieta, święta Jadwiga. Ona to właśnie, przez swój styl rządzenia, dokonała rehabilitacji autorytetu władzy, nadszarpniętego zwłaszcza przez jednego z jej poprzedników, który sięgnął po miecz przeciw biskupowi, broniącemu uciskany lud. Jadwiga zwróciła uwagę królowi, ale również rządzącym po niej i rządzonym na wartość ludzkiej łzy. Po naprawieniu krzywd wyrządzonych przez wojsko królewskie wieśniakom w Wielkopolsce, zadała małżonkowi pytanie: „Bydło zostało zwrócone, ale któż im łzy powróci?".
Postać Jadwigi, żywa w świadomości ludzi, po 600 latach nic nie straciła ze swej aktualności. Wartości, na których budowała jedność Ojczyzny, złożonej z wielu narodów, dziś potrzebne są Polsce, jednoczącej się Europie i światu. 8 czerwca 1997 r. Jan Paweł II przypomniał je w akcie upragnionej kanonizacji królowej na krakowskich Błoniach, dla której jako wierny syn narodu żywi szczególną cześć i wdzięczność. Z niej to uczynił dar dla Polski, Europy i świata na Trzecie Milenium.
Jadwiga Królowa na racjonale ofiarowanym biskupom krakowskim, który nosił na swych ramionach i ks. kardynał Karol Wojtyła jako metropolita krakowski, a potem jako papież, wyhaftowała bliskie Jej sercu słowa: doctrina, prudentia, veritas, simplicitas (nauka, roztropność, prawda, prostota). Wartościom tym była wierna
Oddała się służbie prawdy, nauki, w roztropności i prostocie. Oby jeszcze przez wiele lat mógł służyć tym wartościom Sługa Sług Bożych, Jan Paweł II.

ks. Michał Jagosz

Na murach „Troi" stoją katy,
Z przestrachem patrzą i obawą.
Pomiędzy Moskwą i Warszawą
Krążą kurierzy, stoją czaty.

Iskra skrzesała w Piastów grodzie
Płomieniem swoim świat podpala
I jakiś wielki duch wyzwala
W każdym kraju i narodzie.

A on z siewnicy ziarna złote
Garściami sypie na swych ścieżkach
I wśród tych ludzi, gdzie strach mieszka
Krzyż pokazuje i Golgotę.

- Nie bójcie się krzyża Polacy!
- Nie chciejcie Polski która tania!
Z jej krzyży wielkość się wyłania.
Golgota jej zwycięstwo znaczy.

Pycha niech duszy gwałt nie czyni
I rozum serca nie zagłusza,
Bo nie zrozumiesz bez Chrystusa
Siebie samego na tej ziemi.

Pod krzyżem wytrwaj w ojców wierze,
Bo misjonarzem być ci trzeba.
Zgoda i mądrość cię pojedna,
Na Bogu oprzyj swe przymierze.

Duch Jego ziemię twą odnowi,
Bo krwi danina z głębi woła,
Przed którą schylić trzeba czoła -
Ona tożsamość twą stanowi.

I prochom hołd pamięci oddać,
Że miecza żaden z nich nie złożył
Dopóki w grób się nie położył-
Wrogowi kraju nie chciał poddać.

Tak twojej nazwy czyste słowa
Przeorzą świat słów nadzieją
I takim duchem go rozgrzeją,
Że pęknie Troja w swych okowach.

To z tych kołysek, gdzie nurt Wisły
Odbija się błękitnym niebem
I ziemi zagon pachnie chlebem
Jeszcze raz jeden moce wyszły.

Moce, na które ziemia cała
Kolana zgina, czołem bije,
Bo polska iskra świat podpala,
Bo w polskiej iskrze Chrystus żyje.

Ziemie dalekie, ziemie bliskie,
Ziemie, gdzie domem są więzienia
On do nich niesie głos sumienia,
On przywołuje je nazwiskiem.

→

I na nich kładzie wargi swoje
I obejmuje je ramieniem,
Tak jakby ziemi tych był synem
Błogosławi swym pokojem.

Ten pokój zmienia obraz świata,
Nowy duch nad nim już powiewa,
Hymn wolnych ludzi dusza śpiewa
I śpiew tej duszy ludzi brata.

I obca mowa nie przeszkadza,
Bo naraz serca mówią za się
I w jednym duchu w jednym czasie,
Wiarę w Chrystusa On odradza.

Jemu, jak dziecko się zawierza
I jak góralka modły wznosi,
O jedność Kościoła Boga prosi
Z tą gorliwością świat przemierza.

I tylko stopą swą, gdziekolwiek
Dotyka ziemi, gwałt uśmierca.
Tam już inaczej biją serca,
Tam już inaczej żyje człowiek.

Swą barką płynie wciąż na połów,
Na głębię świata rzuca sieci,
Aż taki duch z tych głębin leci,
Że powiew dotyka tron aniołów.

I ziemi kulę opasuje
Słowem, co z serca w serce płynie
I szczyt wyrasta na dolinie
I bramę nieba pokazuje.

Bo tam, gdzie wiarę tyran znosił
I tam, gdzie dotrzeć nikt nie zdołał,
On idzie z księgą apostoła,
On Bożą miłość idzie głosić.

Słowiański rybak barkę wiedzie
Po oceanach ludzkich dusz,
Jeziorach serc... Bolesny stróż
Godność narodów dźwigał będzie.

Aż ludzka miłość zniewolona
Za granicami państw z więzienia
Przemówi światu do sumienia,
Aż oziębłość sumień skona.

Aż filar zbrodni się przewróci,
Aż łańcuch kajdan przerdzewieje
I wolność narodom zajaśnieje
I krzyż na dawne miejsca wróci.

Aż się w miłości świat przepali,
Aż zegar czasu śpiący ruszy,
Kark wyprostują ludzie mali,
Poczują Boga w swojej duszy.

On na ramionach wsparty krzyża,
Narody z niewoli wyprowadza,
Boże wartości w nich odradza,
Boże dziedzictwo im przybliża.

Misjonarz świata, Mojżesz wschodu
W domu niewoli wychowany,
Ujarzmionego syn narodu
Następcą Piotra obwołany.

→

JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

PAPIEŻ ŻYCIA I ODPOWIEDZIALNEGO RODZICIELSTWA

Patrząc na historię Kościoła z perspektywy dwóch tysięcy lat możemy stwierdzić, że szczególnym znakiem Opatrzności czuwającej nad nim jest to, iż w chwilach wyjątkowo trudnych, przełomowych, ważnych, w chwilach, kiedy decydowały się w pewnych rejonach świata losy Kościoła, Opatrzność powoływała ludzi wielkich: wielkich papieży, biskupów, świętych, męczenników, uczonych, którzy swoją myślą strategicznie umieli sięgnąć w daleką przyszłość; którzy umieli syntetycznie spojrzeć na wszystkie problemy świata; którzy umieli wskazać wątpiącym, wahającym się, zrozpaczonym i pełnym niepokoju ludom i narodom właściwy kierunek działania, którzy potrafili zawsze pozostać wierni Ewangelii, Krzyżowi, Chrystusowi.

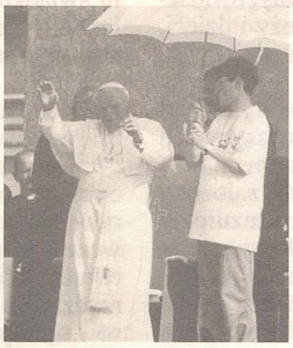

Bez wątpienia czasy, w których żyjemy, należą do takich czasów przełomowych, do czasów niełatwych, dziwnych i niejednoznacznych. Do czasów, w których z jednej strony dostrzegamy przykłady nieprawdopodobnego wprost heroizmu - heroizmu wypływającego z miłości bliźniego. Widzimy przykłady świętości, niezwykłej życzliwości, miłości, solidarności milionów ludzi z tymi, którzy potrzebują i oczekują pomocy i wsparcia w chwilach szczególnych zagrożeń, klęsk żywiołowych czy w innych trudnych sytuacjach.

Z drugiej jednak strony dostrzegamy nieprawdopodobny egoizm, hiper indywidualizm, relatywizm, które sprawiają, że miliony ludzi zatraciły granicę między dobrem i złem, że nie wiedzą już czym jest sumienie, że wielu ludzi kierując się egoizmem, straciło poczucie sensu życia, że wielu nie wie, czym naprawdę jest wolność, identyfikując ją z anarchią.

W tej niezwykle trudnej sytuacji rozchwiania ideowego świata Opatrzność powołała na Następcę Piotra - Jana Pawła II, wielkiego Papieża, który - o czym jestem przekonany, bądzie w przyszłości nazywany Janem Pawłem II Wielkim. Jaką pełni on rolę?

Jest sternikiem nawy kościelnej miotanej różnymi burzami i poddawanej różnorodnym atakom. Prowadzi tę Nawę przez trudne czasy, prowadzi ją ze spokojem, z miłością i życzliwością, pozostając jednocześnie bez reszty wierny swojemu posłannictwu jako strażnik depozytu ewangelicznego, depozytu Chrystusowego.

Czasami, gdy obserwujemy działalność Ojca Świętego Jana Pawła II, gdy patrzymy, jakie zarzuty wysuwają pod Jego adresem różni ludzie, organizacje czy grupy społeczne, przypomina nam się scena ewangeliczna opowiadająca o cudownym rozmnożeniu chleba i o tym, co się potem działo. Oto Chrystus, którego chciano obwołać królem, powiedział tak ważne słowa: „Chcecie mnie obwołać królem, bo dałem wam chleba. Ale ja chcę wam dać innego chleba, który jeśli chcecie żyć wiecznie, musicie spożywać. Tym chlebem jest moje ciało". I wtedy dzieje się rzecz dziwna. Owe tłumy, do tej pory tak rozentuzjazmowane, opuszczają Chrystusa. Odchodzą od Niego mówiąc: „Twarda jest ta mowa, któż ją pojąć może". Chrystus tymczasem nie biegnie za nimi i nie woła: „Zaczekajcie, zaczekajcie, bo ja się pomyliłem. To jest tylko symbol, trzeba to inaczej rozumieć". Nie, Chrystus powtarza raz jeszcze to, co powiedział wcześniej, bo gotów był zrezygnować ze wszystkich, jeśli nie przyjmą podanej przez Niego prawdy. Bo tu o prawdę właśnie chodziło. Gotów był nawet zrezygnować z apostołów, gdy zauważył na ich twarzach niepokój i zwątpienie. Dlatego zapytał: „Co, i wy chcecie odejść?" Nie odeszli. Zostali i zawierzyli (por. J 6, 67).

Ta scena w jakimś sensie ciągle się powtarza. Także dzisiaj różni ludzie, różne grupy społeczne, różne organizacje wołają do Następcy św. Piotra: „Twarda jest twoja mowa. To nie na nasze czasy, to nie dla nas. Powinieneś zmienić przykazanie: nie zabijaj, nie kradnij, nie cudzołóż... Powinieneś zmienić". Papież jednak tego nie czyni. On, który jest strażnikiem depozytu wiary, jest punktem stałym, do którego zawsze można się odnieść, ponieważ wiernie trwa przy Ewangelii i przy Krzyżu. Znamy te znamienne słowa: „Stat crux dum volvitur orbis" - chociaż świat się zmienia i obraca, to Krzyż zawsze stoi, stoi jako punkt oparcia dla nas wszystkich.

Ks. Stanisław Wielgus
(Niedziela 36/98)

JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

WIELKI PONTYFIKAT SŁOWIAŃSKIEGO PAPIEŻA

Nie ulega wątpliwości, że zapowiedziany przez Juliusza Słowackiego Papież Słowianin, okazał się największym człowiekiem XX wieku. Jestem przekonany, że z czasem do Jego imienia dodawać się będzie przymiotnik „Wielki", tak jak potomni uczynili to ze św. Leonem I (440-461), ze św. Grzegorzem I (590-604) czy z mniej znanym, św. Mikołajem I (858-867).

Zanim historia dopisze do imion Papieża z Polski przymiotnik „Wielki" na razie tworzy i buduje Mu najrozmaitsze pomniki, które świadczą o wyjątkowości słowiańskiego Papieża.

1 sierpnia 1998 r. w Alpach włoskich rejonu Adamello na wysokości 3278 m. Substytut Sekretariatu Stanu, Abp Giovanni Re, poświęcił krzyż granitowy o wadze 3500 kg, na uczczenie dwudziestolecia pontyfikatu Jana Pawła II. Do krzyża przytwierdzono tablicę z brązu z herbem Ojca Świętego, a cały szczyt z krzyżem nazwano „Górą Krzyża Jana Pawła II". (...) Abp Re powiedział w okolicznościowym kazaniu: „U progu trzeciego tysiąclecia Jan Paweł II jawi się na scenie międzynarodowej jako największa osobowość pośród wielkich tego świata. Góruje autorytetem moralnym, świadectwem składanym przez dwadzieścia lat pontyfikatu, zdolnością trafiania do serca każdego człowieka na wszystkich kontynentach. W ciągu ostatnich dwudziestu lat nikt na świecie nie spotkał się z tyloma ludźmi, co Jan Paweł II. Nie sposób zliczyć wszystkich, którym w tych latach Papież dopomógł, z którymi się modlił i którzy mogli Go zobaczyć z bliska. W ciągu swego pontyfikatu Jan Paweł II przemierzył więcej kilometrów niż wszyscy poprzedni papieże razem wzięci (...) Jednakże tym, co najbardziej mnie uderza w kontakcie z Ojcem Świętym - kontynuował kaznodzieja - to głębia Jego modlitwy. Ten Papież tak dynamiczny i aktywny, jest nade wszystko człowiekiem modlitwy. Na początku pontyfikatu powiedział, że jego pierwszym zadaniem jest modlitwa za Kościół i rodzinę ludzką".

Piszę o tym wydarzeniu nie tylko dlatego, że krzyż granitowy będzie na długie lata przypominał Papieża z Polski. Ale, że będzie przypominał wielkie umiłowanie Krzyża Chrystusowego przez tego Papieża. Nie tylko materialnie, w sposób widoczny wspiera się na tym Krzyżu przy różnych celebrach nie tylko ten Krzyż całuje z czcią, ale ten Krzyż Chrystusowy jest dla Niego źródłem siły. Mówił o tym wiele razy w różnych krajach. Ostatnio wypowiedział swoje Credo w Zakopanem. „Nauka Krzyża, która jest głupstwem dla świata, dla nas jest mocą Bożą" (por. 1 Kor 1,8). „Rozumieli to dobrze mieszkańcy Podhala. I kiedy kończył się wiek XIX ojcowie nasi na szczycie Giewontu ustawili krzyż. Ten krzyż tam stoi i trwa. Jest niemym, ale wymownym świadkiem naszych czasów. Rzec można, że ten jubileuszowy krzyż patrzy w stronę Zakopanego i Krakowa. I dalej: w kierunku Warszawy i Gdańska. Ogarnia całą naszą ziemię od Tatr po Bałtyk. Brońcie krzyża, nie pozwólcie, aby imię Boże było obrażane w waszych sercach w waszym życiu rodzinnym i społecznym" (6.06.1997).

Swoje umiłowanie krzyża Chrystusowego wyraził w sposób szczególny w przemówieniu w mogilskim sanktuarium w Nowej Hucie 9 czerwca 1979 r. Wtedy powiedział: „Wspólnie pielgrzymujemy do Krzyża Pańskiego, od niego bowiem rozpoczął się nowy czas w dziejach człowieka. Jest to czas Łaski, czas Zbawienia. Poprzez Krzyż człowiek zobaczył na nowo perspektywę swojego losu, swego na ziemi bytowania. Zobaczył jak bardzo go umiłował Bóg. Zobaczył i stale widzi w świetle wiary, jak wielka jest jego własna wartość. Nauczył się człowiek swoją godność mierzyć miarą tej Ofiary, jaką dla jego zbawienia złożył Bóg ze swego Syna: „Tak Bóg umiłował świat..."

Właśnie w Nowej Hucie, przy krzyżu rozpoczął się nowy nurt działania w całym Kościele, zwanym nową ewangelizacją. Ojciec Św. powiedział wówczas: „Tam gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że dotarła już Dobra Nowina o zbawieniu człowieka przez Miłość. Tam, gdzie stawia się krzyż, powstaje znak, że rozpoczyna się ewangelizacja (...). Kiedy postawiono nowy, drewniany krzyż, otrzymaliśmy znak, że na progu nowego Tysiąclecia - w te nowe czasy i nowe warunki wchodzi na nowo Ewangelia. Że rozpoczyna się nowa ewangelizacja, jak gdyby druga, a przecież ta sama co pierwsza. Krzyż trwa, choć zmienia się świat". To prorocze sformułowanie o nowej ewangelizacji, stało się wielkim programem papieskim, który dziś realizowany jest w całym Kościele.

Ciąg dalszy na str. 8-9

Przyćmiewa władców tego świata
Trzosem posługi i modlitwy,
A kiedy staje toczyć bitwy,
Miłością serca ich przygniata.

Sekretem nieba pozostanie,
Dlaczego na ten czas Kościoła
Bóg wybrał z Polski apostoła
Na tron papieski w Watykanie.

Choć razy wiele piekieł siły
Taranowały Boży ład
I dzwony sumień w trwogę biły,
Krzyżem się cały Kościół kładł...

Choć w ogniu stały domy boże,
Na świętość nie zważał żaden stan,
Zdradę, pieniądze, gwałt i noże
Na swoich barkach dźwigał Pan...

Ale nigdy świat nie wołał:
- Żyjmy, jakby Bóg nie istniał!
Aniołem śmierci się zachłysta,
Przed nim służalczo chyli czoła.

Granica pojęć się zatarła,
Cnotą jest wierność czy też zdrada,
Milcząca zmowa światem włada,
Sumieniem dla niej jest krzyk karła.

W ten świat wartości zatraconych,
Z niw polskich idzie sługa sług
I staje na rozstajach dróg
I szuka ludzi zagubionych.

Rozciąga ramion swoich krzyż
Nad ludzkim światem krętych ścieżek,
Niepokój ich w swe dłonie bierze
I pokazuje drogę wzwyż.

On pijąc czarą swe cierpienie
Oczyści próg kościelnych bram
I w źródle Chrystusowych ran
Wyprosi światu przebaczenie.

Przed Jasnogórski Matko tron
Idę, by klęknąć i hołd wznieść
I złożyć dziękczynienie rąk
I sercem swym wyśpiewać cześć.

Za dar do końca niepojęty,
Za ukłon nieba ziemi mojej,
Na której już Mieszkowe woje
Pierś nastawiały za krzyż święty.

Z których po wiekach rycerz taki
Wyrósł, na miarę Bożych planów,
Że rozwarł mury Watykanu
Do Chrystusowej wsiadłszy barki.

O Ty, Hetmanko polskich wojów,
Która swe trony masz po świecie
Spraw, by Jan Paweł w czas pokoju
Wiódł Kościół w trzecie tysiąclecie.

By o krzyż wsparty błogosławił,
Piotrową barką w świat żeglował,
By taki, Matko, dzień się zjawił.
Bym pierścień rybaka ucałował.

ZBIGNIEW SZCZĘBARA

JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

WIELKI PONTYFIKAT

Ciąg dalszy ze str. 7

Chcąc zrozumieć ten „niezwykły pontyfikat" (o. M. Zięba, OP) trzeba koniecznie odszukać źródło Jego mocy, zaangażowania, oddania bez reszty. Wydaje się, że tym źródłem od najwcześniejszych lat kapłaństwa, był dla przyszłego Papieża, Krzyż Jezusa Chrystusa. Był On Sam, Ukrzyżowany Zbawiciel świata. Naprowadza nas na to choćby fragment homilii wygłoszonej w Krakowie, 4 listopada 1972 r. (dzień św. Karola Boromeusza). Powiedział wtedy: „Kim jest dla mnie ten święty Karol, mój patron? Jest tym, który mi przypomina stale o moim szczególnym związaniu z Jezusem Chrystusem, o mojej do Niego przynależności (...) I od czasu, kiedy jego imię stało się moim imieniem, przeniosła się jak gdyby na mnie w szczególny sposób ta najwspanialsza treść: «Moim życiem jest Chrystus»". A potem na Placu św. Piotra wiele razy będzie powtarzał to, co powiedział 22 października 1978 r. podczas inauguracyjnej Mszy św.: „Tyś jest Chrystus Syn Boga Żywego" (Mt 16,16).

Wiemy, że te słowa stały się początkiem Piotrowego posłannictwa w historii zbawienia. „Ty jesteś opoką, skałą, i na tej skale zbuduję Kościół mój". Te same słowa usłyszał On - człowiek z nad Wisły - w momencie powołania na stolicę Piotrową. I odtąd, jak Piotr poszedł, gdzie nie chciał. Odtąd rola Piotra naszych czasów sprowadza się przede wszystkim do dawania świadectwa o Jezusie Chrystusie Odkupicielu, do otwierania drzwi Łasce Bożej, do umacniania w wierze i upraszania u Miłosiernego Boga przebaczenia dla ludu, który zdecydował się iść za wezwaniem Bożym, ale często jest „twardego karku". Piotr naszych czasów ma nam również stale przypominać, że bez Chrystusa, nic nie zdziałamy, co by miało szanse przetrwania poza próg śmierci.

Dlatego też pierwsza encyklika Papieża z Polski, wydana 4 marca 1979 r. dotyczyła Jezusa Chrystusa „Odkupiciela człowieka". Tak się zaczyna: „Odkupiciel człowieka Jezus Chrystus jest ośrodkiem wszechświata i historii. Do Niego zwraca się moja myśl i moje serce w tej doniosłej godzinie dziejów, w której znajduje się Kościół i cała rodzina współczesnej ludzkości". Dalej czyni osobiste wyznanie: „Do tego Chrystusa Odkupiciela zwróciły się moje myśli i serce dnia 16 października, gdy po kanonicznie dokonanym wyborze postawiono mi pytanie: czy przyjmujesz? Odpowiedziałem wówczas: - W posłuszeństwie wiary wobec Chrystusa, mojego Pana, zawierzając Matce Chrystusa i Kościoła - świadom wielu trudności - przyjmuję - i dzisiaj tę moją odpowiedź jawnie powtarzam".

Kapitalne sformułowanie tej samej prawdy zostawił nam Jan Paweł II w kazaniu na Placu Zwycięstwa wygłoszonym podczas pierwszej podróży do Polski: „Kościół przyniósł Polsce Chrystusa - mówił - tzn. klucz do zrozumienia tej wielkiej podstawowej rzeczywistości jaką jest człowiek. Człowieka bowiem nie można do końca zrozumieć bez Chrystusa". Tak-

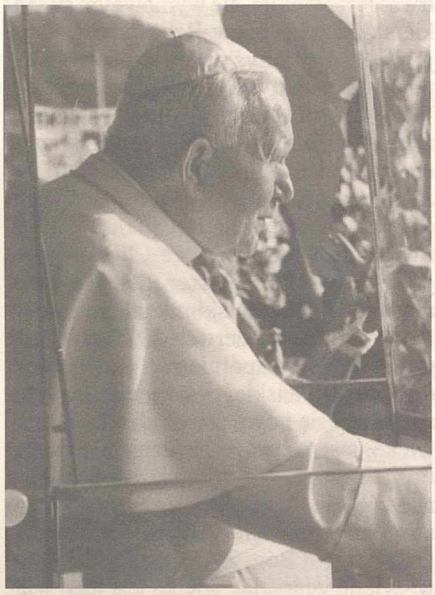

fot. M. Kucharski

że Ojczyzny-Polski, także Warszawy, jeśli się nie pamięta o Chrystusie ze swoim krzyżem. Pod krzyżem zawsze stoi Matka. To przywiązanie do Jezusa w życiu Jana Pawła II szło zawsze w parze z wyjątkowym nabożeństwem do Matki Bożej.

Głęboka wiara i bezwarunkowe oddanie Matce Bożej czyni Papieża odpornym, pozwala mu spokojnie spać, bo przecież wszystko jest pod opieką Maryi, której zawierzył siebie i swój pontyfikat. Hasło „Totus Tuus", które Włosi (i to nie dzieci) uważają za napisane po polsku, jest kluczem do zrozumienia spokoju, z jakim Ojciec Święty podejmuje codzienne zadania Pasterza Kościoła. Zartował kiedyś, że czuje się tak, jakby nigdy nic innego nie robił w życiu, tylko był Papieżem. Nie ulega wątpliwości, że ten iście misyjny zapał Ojca Świętego, żarliwość o Kościół Boży, o parafie, sanktuaria, seminaria, wypływa ze szczerego przylgnięcia do Jezusa Chrystusa i Jego Matki oraz przeświadczenia, że musi być w Ich rękach coraz to doskonalszym narzędziem na wzór św. Maksymiliana Kolbe.

Papież zawsze przed ważniejszymi decyzjami ponawia swój akt oddania Maryi. Tak było przed pójściem do Polikliniki Gemelii, tak było na Jasnej Górze. „Jasnogórska Matko Kościoła! Raz jeszcze oddaję Ci siebie w macierzyńską niewolę miłości, wedle słów mojego zawołania - Totus Tuus - Oddaję Ci cały Kościół. Oddaję Ci ludzkość i wszystkich ludzi... Oddaję Ci Europę i wszystkie kontynenty. Oddaję Ci Rzym i Polskę (6.06.1979). Zawierzenie Matce Bożej dodaje Ojcu Świętemu coraz to nowych sił do podejmowania działań dla dobra Kościoła. Czyni Go tym bardziej ludzkim, im bardziej owładnięty Bożym Duchem, jest faktycznie Bożym.

Papież nie tylko swoim sercem obejmuje poszczególnych ludzi, broni praw każdej rodziny zbudowanej na fundamencie przysięgi sakramentalnej. Od pewnego czasu broni coraz natarczywiej praw narodów uciskanych. Nie ulega wątpliwości, że doświadczenia polskie wyczuliły Papieża na te sprawy. Przede wszystkim broni praw narodów do suwerenności do własnej kultury, języka, wyznawania wiary. Dlatego zawsze usiłuje przemawiać, takżepodczas Audiencji generalnych, językiem narodu, do którego się zwraca.

Nie ulega wątpliwości, że Papież szczególną troską otacza Młodzież. „Wy, młodzi, jesteście przyszłością i nadzieją tego świata" - powiedział 14 sierpnia 1991 r. na Jasnej Górze do miliona młodych. „Chrystus potrzebuje was, pragnie bowiem, aby Ewangelia zbawienia dotarła do wszystkich zakątków ziemi. Bądźcie gotowi i chętni do spełnienia tej misji w duchu prawdziwego synostwa. Bądźcie apostołami, bądźcie wielkodusznymi głosicielami nadprzyrodzonej nadziei, która wspiera człowieka w jego wędrówce. Na Błoniach krakowskich 21 czerwca 1983 r. lądującego helikopterem Papieża, młodzież powitała niekończącymi się okrzykami: „Młodzież z Tobą". Papież odpowiedział: „Bogu dzięki, że młodzież ze mną, bo dzięki temu ja się nie starzeję szybko". Wyznał młodzieży, że kontaktu z młodymi nauczył się w Krakowie. Wszystko zaczęło się u św. Floriana. Piszą o tym pierwsi wychowankowie. Szczególnie ważna w tej materii jest książka Teresy Skawińskiej zatytułowana „On rozda miłość" (Paryż 1997, PMK). Szerzej pisałem na ten temat w jednym z numerów „Etosu" (nr 41, 42, 1998), dlatego tylko dodam, że Papież jest wytrawnym duszpasterzem młodzieży, pełnym miłości i mądrej przyjaźni i wiek nie stoi na przeszkodzie wzajemnemu rozumieniu się i serdeczności.

Najlepszym tego przykładem są spotkania z młodymi i te masowe, i te kameralne. Zawsze pełne serca i radości, i zawsze pouczające. Do młodych Rzymian napisał 8 września 1997 r.: „Nie zadawalajcie

się banalnymi doświadczeniami i nie ufajcie tym, którzy je proponują. Pokładajcie ufność w życiu i otwórzcie serca na Chrystusa - Życie, które zwycięża śmierć".

Niewątpliwie ten słowiański pontyfikat jest kontynuacją poprzednich i realizuje uchwały Soboru Watykańskiego II. Czyni to w sposób bardziej przemyślany i odpowiedzialny. Jednak pewnych spraw nie udało się rozwiązać polubownie. Zbyt zewnętrzne i jednostronne pojmowanie odnowy doprowadziło w wielu krajach do kryzysu religijnego i dyscyplinarnego. Kontrreakcja z prawej strony spowodowała schizmę abpa Lefebvre`a. To, co w zamiarze ojców Soboru i papieży miało stać się bodźcem do odnowienia życia religijnego, nie dość roztropnie wprowadzane, doprowadziło w różnych środowiskach do zakwestionowania wszystkiego, spłycając i relatywizując nawet istotne sprawy życia chrześcijańskiego. Zaistniała potrzeba wewnątrz Kościoła autorytatywnego, przypominania podstawowych prawd Ewangelii i tradycji kościelnej. Dlatego powstała Encyklika „Veritatis splendor", która miała być nicią bezpieczeństwa w labiryncie dzisiejszych opinii teologicznych, aby nie zagubić prawdy Jezusa Chrystusa i jej wykładni. Zaistniała wielka potrzeba pewności, że Jezus Chrystus jest prawdziwym Odkupicielem człowieka, że Kościół jest Jego przedłużeniem i uczy się "macierzyńskości" od Maryi, troszcząc się, jak Ona, o lud Boży, zmierzający do wiecznych przeznaczeń.

Jan Paweł II, świadomy tej wielkiej potrzeby chwili, licząc na zdrowy zmysł wiary ludu Bożego rozpoczął na miarę niespotykaną dotychczas, wędrówkę ewangelizacyjną po globie ziemskim. Jak Jezus Chrystus, woli docierać do szerokich rzesz prostego ludu, który nie zagubił Ducha Bożego, aniżeli rozmawiać tylko z przedstawicielam, którzy ciągle pozostają pod wpływem różnych tendencji i prądów odległych od tradycyjnej interpretacji Ewangelii i tolerują formy życia odległe od chrześcijaństwa. Poplątały się ścieżki, języki, podzieliły kierunki myślenia w Kościele posoborowym.

Dawni mistrzowie teologii byli ludźmi wielkiej modlitwy, kontemplacji, ascezy, pełnego oddania się sprawom Bożym i kościelnym. Czego nie zgłębili siłą przyrodzonego rozumu, pojęli pod wpływem wymodlonej łaski. Mieli mądrość Bożą. Byli otwarci na głos Magisterium Kościoła i cierpliwie znosili ojcowskie napomnienia pogłębiając znajomość kontrowersyjnych problemów. Chyba zanikła dziś perspektywa eschatologiczna nie tylko u ludzi świeckich. Dlatego śmiem twierdzić, że ogromną zasługą Papieża z Polski jest codzienne przypominanie swoim życiem, swoją miłością, a także

JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

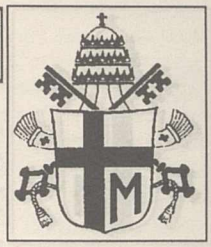

swoim nauczaniem, że nie żyjemy dla tego świata, ale że ten świat jest drogą, przez którą Opatrzność prowadzi swój lud wybrany - Kościół, do domu Ojca. Ta perspektywa eschatologiczna jest absolutnie konieczna, by zrozumieć słowa, czyny i sposób życia Jana Pawła II.

„Pytaliście mnie - mówił do młodzieży w Buenos Aires w 1987 r. - jaki problem ludzkości najbardziej mnie niepokoi. Otóż najbardziej gnębi mnie myśl o ludziach, którzy jeszcze nie znają Chrystusa, którzy jeszcze nie odkryli wielkiej prawdy o Bożej miłości, obraz ludzkości, która coraz bardziej oddala się od Boga, która chce się rozwijać, spychając Boga na margines lub zaprzeczając Jego istnieniu. Obraz ludzkości pozbawionej Ojca, a tym samym pozbawionej miłości, osieroconej i zdezorientowanej, zdolnej nadal zabijać ludzi, których nie uważa za braci, a przez to zmierzającej do samozniszczenia i zagłady".

Dlatego głoszenie Ewangelii jest - zdaniem Ojca Świętego - podstawowym zadaniem współczesnego Kościoła. Papież realizuje to zadanie od początku pontyfikatu. Głosi Jezusa Chrystusa po całym globie ziemskim. Chcąc i dziś przekonać świat, że można być świętym, Ojciec Święty wydobywa świetlane postacie z historii Kościoła, nawet tej najnowszej i stawia je za wzory do naśladowania. Nie ulega wątpliwości, że Papież chce przez ten fakt pokazać światu, że zasadniczym celem Kościoła jest prowadzenie ludzi do świętości. Właśnie za to Jan Paweł II został „Człowiekiem Roku 1994" ogłoszonym przez „Time". Charakterystyczne było uzasadnienie: „W czasie, w którym wszyscy narzekają na upadek wartości moralnych lub znajdują usprawiedliwienie dla chorego postępowania, papież Jan Paweł II energicznie głosi swoją perspektywę życia dobrego i pociąga świat do pójścia za nim..."

Papież wyniósł na ołtarze także wielu Polaków . Wraz z polskimi świętymi i błogosławionymi Papież z Polski wydobył z głębi wieków wartości, które stanowiły jakby chrześcijańską substancję naszego Narodu - Sacrum Poloniae. Papież świadomie wchodzi w nasz polski świat pozorów, bezsensów i śmierci, by nam lepiej uświadomić prawdę, że mimo wszystko Pan jest z nami.

Ogromnie ważna była i jest papieska solidarność z naszym Narodem! Umiłowanie spraw polskich jest oczywiste w okresie dwudziestolecia. Pochodzenie Papieża z Krakowa dodaje tej miłości Ojczyzny specjalnego uroku. Wszak Kraków zawsze był skrótem naszej historii i nauczycielem miłości Ojczyzny. Swoją filozofię i teologię Ojczyzny zawarł Jan Paweł II w rozważaniach napisanych jeszcze w Krakowie, a zatytułowanych; „Myśląc Ojczyzna". Jan Paweł II manifestował swoją miłość do kraju podczas wszystkich podróży. Całował ziemię jak matkę. Czasem, jak w Kielcach, mówił podniesionym głosem: „Może dlatego mówię tak, jak mówię, ponieważ to jest moja Matka, ta Ziemia! To jest moja Matka ta Ojczyzna! To są moi Bracia i Siostry! Zrozumcie wy wszyscy, którzy lekkomyślnie podchodzicie do tych spraw (mowa o IV przykazaniu), zrozumcie, że te sprawy nie mogą mnie nie obchodzić, nie mogą mnie nie boleć! Was też powinny boleć! Łatwo jest zniszczyć, trudniej odbudować" (Kielce, 3.06.1991). To wielkie utożsamienie się z dobrymi i słusznymi wysiłkami naszego kraju powodowało, że każda niesprawiedliwość, krzywda, każda niesłuszna decyzja członków tego Narodu uderzała w Niego samego i powodowała wielki ból. Na przestrzeni dziewięciu ostatnich lat polskiej historii przysporzyliśmy sporo cierpień naszemu Papieżowi. Mamy szansę naprawienia wszystkiego. Stoimy przed wyborami, stoimy przed kolejną podróżą Ojca Świętego Jana Pawła II do Polski. Musimy się zaangażować w budowanie nowej rzeczywistości w naszym kraju takiej, na miarę wielkości pontyfikatu! Jeszcze wiele pozostało do zrobienia. Życie stawia coraz to nowe wymagania i nowe problemy. Do końca tysiąclecia pozostały zaledwie dwa lata. Musi to być czas powszechnej mobilizacji pod przewodnictwem Jana Pawła II.

Niewielu Papieży może się poszczycić tak długim pontyfikatem. Najdłuższym pontyfikatem (34-37 lat) cieszył się św. Piotr, choć sprawa jest natury umownej. Z następców Piotra już wybieranych, najdłużej, bo aż 31 lat Kościołem kierował Pius IX . Leon XIII rządził 25 lat . 23 lata kierowali Łodzią Piotrową: Hadrian I (772-795) i Pius VII (1800-1823). Aleksander III (1159-1181) kierował Nawą Piotrową 22 lata. Trzech kierowało Kościołem 21 lat: św. Leon I Wielki (440- 461); Urban VIII (1623-1644), Klemens XI (1700 - 1721).

Wśród 264 Sterników Łodzi Piotrowej, Jan Paweł II wyróżnia się żarliwością apostolską i zawierzeniem Chrystusowi i Jego Matce.

Należało by Mu życzyć, by nie tylko bez przeszkód przeprowadził Kościół Boży w trzecie tysiąclecie, ale „miłując więcej", dożył świętości i lat pontyfikatu św. Piotra , pierwszego Papieża.

O. Konrad Hejmo, OP

JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

FIORETTI - WYBRANE MYŚLI JANA PAWŁA II

(ENCYKLIKI, PRZEMÓWIENIA, ADHORTACJE, ROZWAŻANIA)

* KULTURA

„Człowiek żyje życiem całkowicie ludzkim dzięki kulturze", powiedział Jan Paweł II w siedzibie UNESCO w Paryżu 2 czerwca 1980 r. Wystąpienie to zakończył słowami: „Przyszłość ludzkości zależy od kultury". Od początku swojego pontyfikatu Papież podkreśla, że dialog pomiędzy kulturami jest sprawą zasadniczą dla Kościoła. Dzięki temu staje się Jan Paweł II mecenasem kultury. Kultury, która przyczynia się do rozwoju każdego człowieka, jego inteligencji, woli, sumienia, poczucia braterstwa, jako pochodzących od Boga Stwórcy, a w wyjątkowy sposób ukazanych w Chrystusie. Podczas całego pontyfikatu Jan Paweł II przyjmuje historyków, ekonomistów, filozofów, prawników, artystów, zachęcając ich do służby ludzkości. Chcąc pogłębić te znajomości i kontakty stworzył Radę Kultury, której przewodniczącym został mgr Poupard z Instytutu Katolickiego w Paryżu.

* PRAWA CZŁOWIEKA

Już w pierwszej swojej encyklice „Redemptor hominis", opublikowanej w marcu1979 r., Jan Paweł II oświadcza, że „pokój zamyka się w problemie praw człowieka. Dla Kościoła obrona pokoju, sprawiedliwości i praw człowieka są trzema sprawami tej samej wagi". Papież „podpisuje się" pod Deklaracją Praw Człowieka z 1948 r. (a nie tą z 1789 związaną z Rewolucją Francuską), zaliczając jednocześnie wolność religijną do praw fundamentalnych. Poszedł więc dalej niż jego poprzednicy. Jan Paweł II nie obawia się nadać słowom ich właściwego sensu. Słowa: „prawa człowieka" mają bogate znaczenie. Papież używa ich w sensie „praw naturalnych" czyli niezbywalnych (wrodzonych) przynależnych osobie ludzkiej.

* EUROPA

Od momentu swego wyboru Papież mówi o konieczności budowania Europy na fundamencie jej tożsamości duchowej. 30 grudnia 1980 r. ogłasza świętych: Cyryla i Metodego, apostołów Słowian, patronami Europy na równi ze św. Benedyktem. A to dlatego, by przeciwstawić się podziałowi Europy na Wschód i Zachód i zmusić ją do poszukiwania jedności. Służy temu Rada Europejska Konferencji Episkopatów, która pracuje nad ideą jednej Europy. Ogniwem historycznym tej jedności jest dla Jana Pawła II chrześcijaństwo. To prawda, że Europa nie jest kolebką chrześcijaństwa, ale dała mu swą młodość. W przeciągu dwóch tysięcy lat chrześcijaństwo się w niej rozrosło. Trzeba teraz, by odnalazło dynamikę przeszłości poprzez nową ewangelizację. „Europa potrzebuje Chrystusa i Ewangelii, które są korzeniami wszystkich narodów" - pisze Papież w liście skierowanym do przewodniczących Konferencji Episkopatów 2 stycznia 1986 r.

* RODZINA

Jest to temat często poruszany przez Papieża. Adhortacja apostolska „Familiaris consortio" o rodzinie chrześcijańskiej, ogłoszona 22 listopada 1981 r., to jakby dalszy ciąg Synodu na temat rodziny i „Karty Rodziny". „Prawa osoby - pisze Ojciec Święty w jej wstępie - mają wymiar społeczny, który znajduje w rodzinie swój wymiar wrodzony i żywotny. Rodzina, wspólnota naturalna, istnieje zanim powstało państwo czy inna społeczność i posiada swoje niezbywalne prawa. Rodzina jest wspólnotą wartości i solidarności, zdolną na sposób sobie właściwy, pouczać i przekazywać wartości kulturalne, etyczne, społeczne, duchowe i religijne, które są niezbędne dla rozwoju człowieka". Jan Paweł II porusza często sprawy konkretne nauki chrześcijańskiej. Mówi o małżeństwie, o wartościach moralnych, przeciwstawiając się degradacji wartości zasadniczych.

* CZŁOWIEK

Dla Jana Pawła II człowiek znajduje się w sercu stworzenia. Nie istnieje nic większego od jego godności. Pisze on: „Chrystus Zbawiciel ukazał najpełniej człowieka. Człowiek, jeśli chce siebie całkowicie zrozumieć, swoją niepewność, niepokoje, a nawet słabość czy grzech, swoje życie czy śmierć, powinien przybliżyć się do Chrystusa". We wszystkich swoich wskazaniach Papież ukazuje miłość bez ograniczeń, ale i miłość wymagającą. Człowiek musi stawić czoła przeróżnym zagrożeniom, ale nie jest on pozbawiony nadziei.

* MARYJA

Jan Paweł II wie, że dla Maryi każde dziecko jest jedyne, niepowtarzalne. Takie było jego odczucie, gdy miał 20 lat. Podczas pracy w fabryce Solvay w Krakowie nosił w kieszeni książeczkę Ludwika-Marii de Montfort „Traktat o prawdziwym nabożeństwie do Maryi". Czytał go podczas przerw w pracy. I wtedy postanowił poświęcić się Chrystusowi poprzez Maryję. 20 stycznia 1987 r. Jan Paweł II ogłasza Rok Maryjny trwający od 7 czerwca 1987r. do 15 sierpnia 1988 r. Jego celem, jak to wyjaśnia w encyklice „Redemptoris mater", jest przygotowanie się - z pomocą Matki Boga - na dwutysięczną rocznicę narodzin Chrystusa (Adwent z Maryją). W dokumencie tym rozważa stosunek Maryi do Chrystusa jako Matki Boga i Matki Zbawiciela. Podkreśla też Jej związek z Kościołem w marszu. Ona dotrzymuje mu kroku. Macierzyński stosunek do ludzi polega na pośrednictwie Maryi między nimi a Chrystusem.

* POKÓJ

Problem wojny i pokoju jest dla Jana Pawła II niezwykle istotny. „Zagrożenia zagładą ciążą nad życiem ludzkości" - powie w 1979 r. z trybuny ONZ. Postępując śladami swoich poprzedników na Stolicy Piotrowej, Papież zwalcza utarte, powszechne przekonanie, że najlepszym sposobem zachowania pokoju jest przygotowywanie wojny. 25 lutego 1981 r. powie w Hiroszimie: „Poświęćmy siebie dla sprawy pokoju poprzez sprawiedliwość. Przyrzeknijmy naszym braciom w człowieczeństwie pracować bez wytchnienia nad rozbrojeniem i zniszczeniem wszelkiej broni atomowej". Temat ten będzie powracał. Tym, którzy posądzają Papieża o naiwność czy idealizm, odpowiedział z trybuny ONZ 7 czerwca 1982 r.: „Pokój nie jest utopią, ani niedostępnym ideałem, ani nieuchwytnym, trudnym do zrealizowania marzeniem. Wojna nie jest też nieszczęściem nie do uniknięcia. Pokój jest możliwy. A ponieważ jest możliwy, staje się obowiązkiem. Obowiązkiem bardzo ważnym. Najwyższą odpowiedzialnością."

* UBÓSTWO

Od początku swego pontyfikatu w licznych wystąpieniach Ojciec Święty podkreśla troskę Kościoła o los biednych. Jest to niejako potwierdzenie wierności nauce Chrystusa. Równocześnie Jan Paweł II przypomina, że ubóstwo materialne, troskę o biednych należy widzieć w szerszym kontekście. „Bogacz z Pisma św., mówi Papież, został potępiony nie z powodu swojego bogactwa, ale dlatego, że nie zwrócił uwagi na potrzebującego". „Winniście poszukiwać przyczyn strukturalnych, które powodują i utrzymują różne formy ubóstwa". Temat rozwinie w encyklice „Solicitudo rei socialis" poświęconej rozwojowi i sprawom społecznym. Jeśli w swoich podróżach do krajów Trzeciego Świata Papież ostrzega przed pokusą użycia przemocy jako środ-

ka do zwalczania ubóstwa, to z tą z samą stanowczością mówi do narodów opływających w dostatek, że bogactwo i wolność nakładają na nich obowiązek odpowiedzialności.

* POLSKA

Po raz pierwszy w dziejach chrześcijaństwa Polak zasiadł na tronie św. Piotra. Związany językiem i korzeniami z całym światem słowiańskim jest jego spadkobiercą. Spadkobiercą spotkania Zachodu ze Wschodem, którego Polska jest symbolem. Apostołów Słowian: św. Cyryla i Metodego uczyni patronami Europy, poświęcając im encyklikę „Slavorum apostoli". Jan Paweł II jest naznaczony religijnością swego kraju i jego przywiązaniem do chrześcijaństwa od tysiąca lat. Od Stanisława, męczennika i patrona Polski do Maksymiliana Kolbe „patrona naszego trudnego wieku", jak nazwie go Ojciec Święty podczas kanonizacji w 1982 r. Przywiązanie Jana Pawła II do Polski jest głębsze niż więź narodowa, gdyż ma wymiar także religijny.

* CIERPIENIE

Zjawisko istnienia cierpienia niepokoi Jana Pawła II od zawsze. Ale nabrało ono dla niego specjalnego znaczenia po zamachu 13 maja 1981 r. „Gdy spotykam chorych, czy w Rzymie, czy w trakcie podróży, pragnę zatrzymać się przed każdym z nich, wysłuchać, błogosławić, powiedzieć, że każdy z nich jest przedmiotem czułości Boga. Bóg mi pozwolił, że we własnym ciele doznałem cierpienia i słabości". Doświadczenie to podyktowało mu list apostolski „Salvifici doloris" na temat sensu cierpienia w chrześcijaństwie, opublikowany 11 lutego 1984 r.

* PRACA

Doświadczenie pracy w fabryce i kamieniołomach wywarło wielki wpływ na Jana Pawła II. Wszak dzięki pracy człowiek zdobywa swój chleb i przyczynia się do postępu wiedzy i techniki. Każdy człowiek ma prawo do pracy, która jest miejscem jego godności, jego zbawienia, uczestnictwem w dziele Stwórcy. Dlatego społeczność świecka powinna zrobić wszystko, aby pracy wystarczało dla wszystkich. 90-rocznica encykliki „Rerum novarum" była okazją do wydania 14 września 1981 r. wspaniałej encykliki o pracy, zatytułowanej „Laborem exercens". Było to w tym samym czasie, gdy w Polsce powstaje „Solidarność". Refleksje Jana Pawła II na temat pracy stają się wskazaniami dla wolnego ruchu związkowego w kraju, stawiając w pełnym świetle prawo uczestnictwa w każdej działalności ludzkiej.

Oprac. Ks. Józef Kuroczycki
(fragmenty)

JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

PRZYJACIEL MEDIÓW

Zostać przyjacielem mediów we współczesnym świecie, to niesłychane wyzwanie. Zostać nim będąc najwyższym hierarchą Kościoła katolickiego, to się nie mogło wielu obserwatorom pomieścić w głowie. Aby tego wszystkiego było mało, właśnie nie kto inny, jak Jan Paweł II udzielił wywiadu-rzeki, z którego powstała książka roku, bestseller. Osiągnęła najwyższy nakład w skali światowej. „Przekroczyć próg nadziei" nie jest jedyną książką Karola Wojtyły. Pisał wiersze, dramaty, jego sztuki były filmowane. Jako pierwszy papież w historii, a chyba nawet jako pierwsza w dziejach osoba duchowna pokazał się światu jako człowiek telewizji. Nikt, tak jak On, nie potrafi wzruszać telewidzów, nikt tak jak On nie skłania ich swoją charyzmą do modlitwy.

Pamiętam spotkanie Ojca Świętego z dziennikarzami w 1979 r. w Krakowie. Przepisuję z notatnika Jego słowa: „Myślę, ta wasza praca, bardzo uciążliwa, czasem niewdzięczna, równocześnie bardzo potrzebna ludziom, była jakąś cząstką wysiłku, który w ciągu tych właśnie minionych prawie dziesięciu dni podjęła cała Polska, a przynajmniej znaczna część Polski, ażeby przeżyć wydarzenie bez precedensu w całym tysiącleciu". To były czasy, gdy Papieża nie strzegły jeszcze w takim stopniu watykańskie czy inne służby porządkowe, jak stało się to po zamachu na Jego życie 13 maja 1981 r. Dziennikarze poruszali się w Jego otoczeniu dość swobodnie. Pamiętam taki moment, gdy Jan Paweł II zbliżał się do ołtarza ustawionego na murach Jasnej Góry. Gdzieś się zaplątałem i w pewnej chwili wyrósł jak spod ziemi Ojciec Święty. Szedł zamyślony, uśmiechnięty. Spostrzegł mnie, wyciągnął rękę, dając pierścień papieski do ucałowania. Ale zdążyłem jednocześnie zrobić Mu zdjęcia z najbliższej odległości.

Towarzyszyłem Ojcu Świętemu w kilku pielgrzymkach, kilka z nich komentowałem w TV, ale chciałbym wspomnieć o spotkaniu dla mnie niezwykłym. Byłem w Rzymie na jakiejś konferencji dziennikarskiej w RAI UNO, mieszkałem w „Corda Cordi", u ojca Konrada Hejmo, skąd wszędzie blisko, a najbliżej do Watykanu, jakieś dwieście metrów.

Któregoś wieczoru otrzymałem zaproszenie przekazane przez ówczesnego prałata, dziś biskupa Stanisława Dziwisza, sekretarza osobistego Ojca Świętego na Mszę św. do prywatnej kaplicy. Z przejęcia nie spałem. We wskazanym miejscu za murami watykańskimi stawiłem się godzinę przed terminem. O siódmej rano rozpoczęła się Msza św., odprawiał ją oczywiście Ojciec Święty, skupiony, w niezwykłym rozmodleniu, bez kazania trwała ona pełną godzinę; uczestniczyła grupka Francuzów z biskupem, siostry zakonne pracujące u Ojca Świętego, nieodłączny bp Stanisław, który po nabożeństwie zaprosił obecnych do prywatnej biblioteki papieskiej. Po chwili nadszedł Jan Paweł II. Z każdym zamienił kilka słów, stałem sam, przy oknie. Zapewne ks. Dziwisz powiedział kilka słów na mój temat, gdyż Papież dość głośno zawołał: „a! dziennikarz z kraju!" Po przywitaniu zatrzymał moją rękę w dłoniach i powiedział: „a teraz mów, co się dzieje, co się ostatnio wydarzyło w Polsce". Wiedziałem jedno, że muszę mówić zwięźle i treściwie. Ale bardzo szybko się okazało, że wszystkie, w moim mniemaniu mało znane fakty i uwagi, nie są dla Jana Pawła II nowością. Wówczas przekonałem się, jak ten Wielki Człowiek głęboko i w sposób bardzo konkretny żyje Ojczyzną. Dźwiga ciężar całego Kościoła, rozstrzyga sprawy światowe, niezwykłe, nadzwyczajne i przy tym nie tylko zna drobne szczegóły życia kraju, lecz wyciąga, przedstawia wnioski, rady sięgające odległej przyszłości.

Dziennikarze obsługujący pielgrzymki papieskie żyją w swoim zawodowym świecie, rządzą się niejako swoimi prawami, nie wszyscy z nich są ludźmi wierzącymi. Obserwowałem jak wielu z nich, którym sprawy Boga i wiary były obojętne zmieniali się w miarę upływu czasu pielgrzymki, jak działa na nich charyzma Papieża. Milkli, przestawali opowiadać dowcipy, gasili papierosy, gdy się ukazywał. Z czasem niektórzy nawet starali się robić jakieś modlitewne gesty. Ale świat mediów jest brutalny. Nie szczędził Jana Pawła II. Od początku pontyfikatu bzdury wypisuje prasa niemiecka z Hamburga. Żądni sensacji Amerykanie nie kryli i nie kryją, że liczy się tylko skandal, kataklizm, coś niezwykłego. Wszyscy przegrali i przegrywają. Gdy z niektórymi z nich spotykam się po latach uciekają ze wzrokiem. Nie wspomnę rodzimych dziennikarzy peerelowskich, którzy pisząc dyspozycyjne teksty antykościelne zgodne z wolą KC PZPR, sami wyrzucili się na śmietnik historii.

Jeszcze jedno wspomnienie. Komentowałem w polskiej TV tegoroczną pielgrzymkę Papieża na Kubie. Na żywo przekładałem Jego homilie. Współkomentator, wyśmienity specjalista telewizyjny, ks. Ołdakowski wybrał tłumaczenie tekstu Castro. Pokrętny język dyktatora był prawie nieprzetłumaczalny. Prosty, choć głęboki język Karola Wojtyły był jasny, łatwy w przekładzie, unosił wszystkich, którzy się zebrali na lotnisku, czy na Placu rewolucji. Komentowanie takich wydarzeń, służenie dziennikarskimi umiejętnościami Ojcu Świętemu, to niezasłużona nagroda.

Jerzy Klechta

MÓJ PAPIEŻ

Byłam studentką, słuchającą Jego rekolekcji. Śpiewałam razem z Nim kolędy pod rodzinną choinką - nie ja jedna. Święcił nasze nowe mieszkanie, chrzcił naszego syna - nie tylko nam.
Płakałam z radości w dniu Jego wyboru, płakałam z żalu i lęku, kiedy do Niego strzelano - nie ja jedna.
Towarzyszących Mu myślą i modlitwą było coraz więcej, miliony.
Jeździłam do Rzymu, ciesząc się i jeździłam do Rzymu z rozpaczą w sercu, a Jego głos - niepodobny do żadnego innego - koił, uciszał i żywił nadzieją mnie, ale i tłumy, zapełniające plac przed Bazyliką.
Oglądałam z przejęciem wszystkie jego podróże na wszystkie kontynenty. Kolorowi ludzie witali Go i żegnali najpiękniej, jak umieli, a On wszędzie zostawiał cząstkę swojej czułej miłości i coraz cichsze brzmienie kojącego głosu. Cząsteczka, jaka mogłaby przypaść dla mnie? Lepiej nie liczmy...
Wreszcie przyjechał jeszcze raz do Zakopanego. Zakopane - to jest moje miejsce w świecie. Piękne i bliskie.
W zakolu Tatr wartości miały zawsze właściwą hierarchię, tam porządkowały się zwichrzone emocje, zapadały najważniejsze decyzje.
Papież przyjechał jeszcze raz. Zakopane oszalało ze szczęścia, a On wydawał się bardzo rad.
Siedziałam przed telewizorem - choć daleko - cała TAM! Na wysokim horyzoncie znajome szczyty, pasma cieni i słoneczne blaski wiatr przegania po Reglach, po drogach i łąkach, zakwitłych gęsto ludźmi i ich radością.
Ołtarz - białe pnie, śmigłe rzeźby. Przemówienie powitalne - na kolanach. Godnie i *piknie*.
Papież uśmiechnięty, wychylony ku ludziom i Tatrom.
Skrzypce - cały *kierdel* skrzypiec - śpiewa przejmującą nutę o Krywaniu wysokim: „... *lecom, płynom od tobie potoki... Krywaniu...*"
Kamera przebiega po wzniesionych smyczkach, przesyła mi zgarnięte pasmo lasu, skalisty profil gór i wraca ku przybliżonej twarzy Papieża właśnie na ten jeden błysk spojrzenia - bardzo wilgotnego spojrzenia.
Skrzypce śpiewają, że „potoki, jak łzy moje..." I rzeczywiście. I to była wreszcie ta tylko moja cząsteczka.
Mój Papież kocha te góry i wie, że wśród nich, w przejrzystości powietrza, w wietrze i szumie wody łatwiej usłyszeć Boży Głos.

Maria Rogala

Maszki M.

MEDALION Z ZADUMANIAMI JUBILUSZOWYMI

***

„Papież, to
bardzo dziwna istota.
Jest jedną z najbardziej
na świecie popędzanych istot".
(Jan Paweł II - KUL 9.06.1987)

***

„Ewangelia nie jest obietnicą łatwych sukcesów. Nie obiecuje też nikomu łatwego życia. Stawia wymagania".

***

„Pełnię modlitwy osiąga człowiek wtedy, gdy w niej najpełniej staje się obecny sam Bóg".

***

„Jeśli służysz prawdzie,
służysz wolności,
służysz życiu".

(Jan Paweł II)

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Państwowy Ośrodek Nauczania Zaocznego (Centre National d'Enseignement à Distance) w skrócie CNED - jest bardzo zasłużoną instytucją zależną od francuskiego Ministerstwa Edukacji Narodowej, Badań Naukowych i Technologii. Pomaga kształcić się dzieciom, młodzieży i ludziom dorosłym, którzy z jakichś względów nie mogą korzystać z klasycznej szkoły i tradycyjnegowykształcenia. Są to dzieci chore, przebywające na długim leczeniu w szpitalach i sanatoriach, jest to młodzież wyjeżdżająca z rodzicami do krajów, gdzie nie ma francuskich szkół. Są to także osoby chcące się uczyć przedmiotów, które w szkołach ich rodzinnego miasta nie są wykładane. Do takich przedmiotów należy wiele języków nowożytnych nie wchodzących do kanonu angielski-niemiecki-hiszpański-włoski-rosyjski. Są to na przykład współczesny grecki, portugalski, turecki, perski, itp.
Od tego roku szkolnego, w CNED można się także uczyć zaocznie języka polskiego. Powstał specjalny kurs polskiego przeznaczony dla uczniów, zamierzających zdawać w ramach matury ogólnej

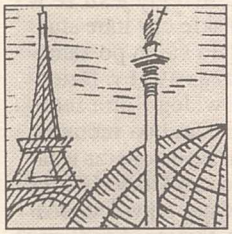

lub technologicznej - egzamin pisemny i ustny z naszego języka. Opracowała go znana polonistka i tłumaczka Laurence Dyevre, mająca w swym dorobku wiele świetnych przekładów polskiej literatury na francuski oraz serię pomocy szkolnych do nauki polskiego, między innymi doskonały podręcznik dla początkujących „Dzień dobry". Z kursu Laurence Dyevre korzystać mogą wszyscy ci uczniowie, dla których język polski jest w programie językiem pierwszym, drugim, ewentualnie trzecim. Pod warunkiem, że znają już dobrze polski, bo jest to metoda dla zaawansowanych.
Kurs zawiera 10 rozdziałów. Poza rozdziałem pierwszym, w dużej mierze wprowadzającym, wszystkie pozostałe składają się z pięciu części.
Pierwsza część to teksty (słownictwo, analiza i komentarz). Druga, to język (ortografia, wymowa, ćwiczenia leksykalne, gramatyka). Trzecia skupia się na różnych rodzajach prac z tekstem. Uczeń ma się nauczyć, jak się opisuje, streszcza, opowiada, itd. Część czwarta to problemy gramatyczne związane z tematem lekcji, a piąta poświęcona jest tłumaczeniu. Uczniowie zapisujący się na maturę z języka polskiego często bardzo dobrze znają język, ale nie posiadają żadnego doświadczenia w tłumaczeniach. Tymczasem ocena z tłumaczenia jest wysoka (6 punktów na 20) i warto zaznajomić się dogłębnie ze stosownymi technikami.
Teksty do swego kursu Laurence Dyevre wybierała z polskiej literatury XIX wiecznej i współczesnej oraz z prasy, głównie z tygodników, gdzie można znaleźć szereg interesujących artykułów ogólnych. Literaturę XIX wieku reprezentuje np. Bolesław Prus, a literaturę współczesną takie nazwiska jak: Tokarczuk, Myśliwski, Stachura, Iwaszkiewicz. Jest też fragment biografii Krzysztofa Kieślowskiego, który dzieli się swymi przemyśleniami na temat wolności i cenzury. W kursie znaleźć też można różnego rodzaju ilustracje. Chodzi o to, by uczeń nauczył się wzbogacać swoje słownictwo, wyrażać opinie, opowiadać, opisywać, wyrażać uczucia, napisać list prywatny i oficjalny. O zapisy na kurs języka polskiego w CNED należy się dowiadywać w **Centre National d'Enseignement à Distance - Institut de Rennes 7, rue du Clos Courtel, 35 050 Rennes Cedex 9. Tel: 02 99 25 13 00.** Może komuś z naszych czytelników przyda się ta informacja.

Anna Rzeczycka-Dyndal

Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

POLSKA

■ Z okazji XX lecia Pontyfikatu Jana Pawła II mieszkający we Francji dr Leopold Płowiecki odrestaurował (fundując jednocześnie nową figurę św. Krzysztofa, która została skradziona) XVIII wieczną kapliczkę w Babicach nad Sanem.

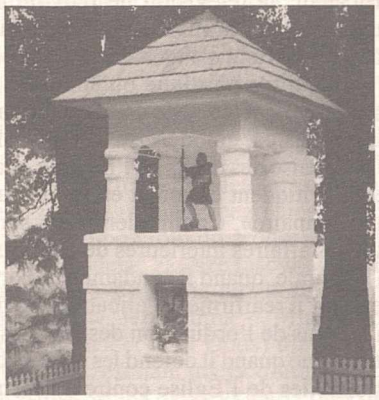

■ Przed laty w Sopocie powstała i przechowywana jest niecodzienna kolekcja malarstwa dziecięcego, której wyłącznym tematem jest Ojciec Święty. Początki tej kolekcji sięgają 1978 roku, kiedy to Polak został wyniesiony do godności Ojca Świętego. Z upływem lat, narastania coraz to nowych faktów i wydarzeń w pontyfikacie Jana Pawła II, mali sopoccy kronikarze, pod kierunkiem swojego pedagoga, Józefa Golca brali na warsztat poszczególne tematy wydarzeń. Przelewali na papier swoje przeżycia z nimi związane, interpretowali na swój sposób, tworząc wartości artystyczne na miarę swoich umiejętności, lat i talentów. Rosła kolekcja unikalnych prac. Kolekcja wyselekcjonowana z kilkuset prac malarskich, liczy 200 dziecięcych dzieł poświęconych Ojcu Świętemu, których autorzy mają od 8 do 15 lat. Pierwsza wystawa tej papieskiej kolekcji odbyła się w 1981 r. w Refektarzu Katedry Oliwskiej. Następnie była prezentowana: w Paryżu (1985), Moguncji (1886), Wisbaden (1986), Trewirze (1986), Warszawie (1988), Pelplinie (1992), Skoczowie (1995) i Cieszynie (1995). W przyszłym roku odbędzie się kolejna wizyta Jana Pawła II w Polsce. Szlak tej pielgrzymki będzie wiódł także przez Milenijny Gdańsk, a główna Msza św. na Wybrzeżu Gdańskim ma się odbyć w Sopocie. To wydarzenie będzie okazją do zorganizowania w Sopocie wspaniałej wystawy - o Ojcu Świętym - dorobku malarstwa sopockich dzieci z pracowni Józefa Golca. Z okazji niecodziennej wizyty Sopot w ramach swojego projektu programu kulturalnego rozważa także możliwość wydania albumu malarstwa sopockich dzieci pt. *Ojciec Święty w malarstwie dzieci*, który będzie swoistym wyrazem miłości naszych dzieci do Jego Świątobliwości. To będzie właśnie ten moment, na który cierpliwie i skromnie oczekiwała przez kilkanaście lat kolekcja małych sopockich kronikarzy.

■ W latach 1982-1991 Mennica Polska w Warszawie wybiła z wizerunkiem Jana Pawła II: 3 srebrne monety obiegowe (2 z popiersiem i 1 z pastorałem); 28 monet kolekcjonerskich, w tym 18 złotych (4 przedstawiające popiersie Jana Pawła II, 10 z pastorałem, 6 z okazji X lat pontyfikatu, 1 na tle krzyża oraz 6 na tle krzyża z siatką); 6 próbnych monet kolekcjonerskich, w tym 4 złote (1 z pastorałem, 4 na tle ołtarza i 1 na tle obrazu Matki Bożej).

■ Nakładem Wydawnictwa Michalineum ukazał się album pt. *Dacie Światu wielkiego Papieża,* który tematycznie związany jest z V Pielgrzymką Apostolską Jana Pawła II do Ojczyzny i opłatkiem wigilijnym z Rodakami w Watykanie. Redaktorem albumu jest ks. Edward Data. Zdjęcia wykonał znany rzymski fotograf Grzegorz Gałązka, który od lat fotografuje Ojca Świętego i jest autorem licznych o Nim albumów.

WATYKAN

■ W 1997 roku Ojca Świętego odwiedziło 90 000 pielgrzymów z Polski. Najwięcej pielgrzymów było z Archidiecezji Krakowskiej (3372), pielgrzymki ogólnopolskie liczyły w sumie 16 594 osoby, a pielgrzymki polonijne 1312. Najwięcej pielgrzymów objęły grupy turystyczne (43 727).

WŁOCHY

■ W założonym w 1980 r. Domu Polskim im. Jana Pawła II mieści się Ośrodek Dokumentacji Pontyfikatu Jana Pawła II, kierowany przez ks. prałata Michała Jagosza. Celem tej placówki jest gromadzenie i opracowywanie wszystkich dostępnych dokumentów dotyczących w sposób bezpośredni lub pośredni pontyfikatu Jana Pawła II. W Ośrodku możemy wyróżnić trzy działy: biblioteczny, archiwalny i muzealny. Biblioteka licząca ponad 10 tysięcy woluminów to głównie książki o Papieżu lub jemu dedykowane. Osobny dział stanowi dokumentacja prasowa opracowywana przez Sekretariat Stanu i zawierająca ok. 100 głównych tytułów prasy światowej ze szczególnym uwzględnieniem zarówno osoby Papieża, jego działalności, jak i problemów Kościoła powszechnego. Ośrodek rejestruje również i gromadzi prace dyplomowe powstające na kilkudziesięciu wyższych uczelniach dotyczące Ojca Świętego. Odrębny dział Ośrodka to dokumentacja dźwiękowa pontyfikatu Jana Pawła II złożona z nut, płyt i kaset z 14 krajów w 9 językach. Innym z działów jest archiwum kardynała Karola Wojtyły. Zgromadzono w nim m.in. duży zespół maszynopisów kazań i przemówień głoszonych w latach 1956-1978 oraz maszynopisy artykułów, referatów i rozpraw z tych lat, a także teksty 362 memoriałów do władz Polski Ludowej, pisanych w tych bardzo trudnych dla polskiego Kościoła okresie. W archiwum znajdują się również zgromadzone maszynopisy listów pasterskich, komunikatów i zarządzeń Karola Wojtyły jako biskupa, arcybiskupa metropolity i kardynała z jego 20-letniego posługiwania Kościołowi krakowskiemu. Na bieżąco gromadzona jest cała dokumentacja pontyfikatu. W dziale muzealnym gromadzone są dary, które pielgrzymi ofiarowywali i wciąż ofiarują Ojcu Świętemu w czasie audiencji, a także niektóre z tych, które otrzymał podczas swoich podróży duszpasterskich.

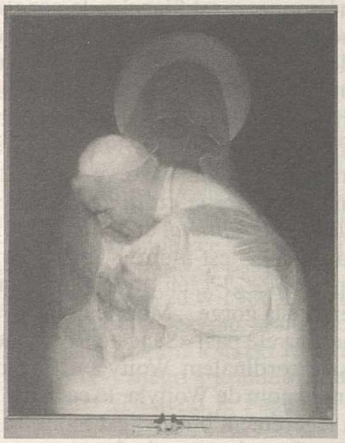

I. Dalecka-Wicińska „Tptus Tuus"

Zbiory te obejmują malarstwo, grafikę, rzeźby, metaloplastykę, tkaniny, medale oraz przedmioty rzemiosła artystycznego. Są wśród nich m.in. rzeźby z węgla i soli - od polskich górników, czy też egzotyczne pamiątki ofiarowane Papieżowi w czasie jego pielgrzymek do Afryki. Wśród darów składanych Ojcu Świętemu znalazły się też cenne cymelia w postaci rękopisów i starodruków. Między innymi, w zbiorach znajdują się dwa oryginalne listy króla Jana III Sobieskiego, list królowej Marii Kazimiery czy autograf Tadeusza Kościuszki - dar Biblioteki Ignacego Domeyki w Buenos Aires. Wśród cennych starodruków, które posiada Ośrodek jest np. Biblia-Pięcioksiąg, wydana w języku hebrajskim w Paryżu, w oficynie królewskiego drukarza Roberta Stephaniego w 1543 roku. Szczególne miejsce w zbiorach Ośrodka zajmują dary, które można by objąć nazwą „pamiątek narodowych". Pielgrzymi przywożą je Ojcu Świętemu, chcąc w ten sposób wyrazić nie tylko przywiązanie i głęboką cześć, ale przeświadczenie, że są to najgodniejsze ręce, którym te skarby można powierzyć. *(Szczegółowe informacje dotyczące Ośrodka, zob. ks. Michał Jagosz, Dokumentacja Pontyfikatu Jana Pawła II (w:) Materiały XV Sesji Stałej Konferencji Archiwów, Bibliotek i Muzeów Polskich na Zachodzie 23-26 września 1993, Rzym 1994).*

LA PAGE DES FRANCOPHONES
de Richard Zienkiewicz

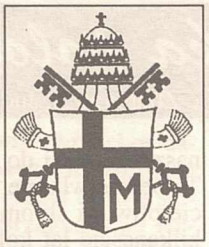

«HABEMUS PAPAM !»

Qui ne s'en souvient pas comme si c'était hier? C'était il y a vingt ans. Nous étions tous encore touchés par les décès coup sur coup de Paul VI et de son successeur, Jean-Paul Ier, si soudainement disparu après un court règne de trente-trois jours.

Le 16 octobre 1978. C'était un lundi soir, à l'heure où l'on rentre chez soi du travail et où l'on allume la radio pour écouter les dernières nouvelles du jour. Soudain, le programme s'interrompt pour laisser place à l'information en direct de Rome: la fumée qui sort est blanche, le conclave a donc élu un nouveau pape. Et le cardinal Felici s'avance pour déclarer: «Annuntio vobis gaudium magnum: Habemus papam !». On entend la foule laisser éclater sa joie. Et le cardinal Felici continue: «eminentissimum ac reverendissimum dominum... *(ici le cardinal marque une hésitation et reprend)* dominum Carolum» - Carolum? C'est-à-dire Karol? Non, est-ce possible...? L'émotion commence à étreindre la gorge... Mais le cardinal Felici ne s'arrête pas: «Sanctae Romanae Ecclesiae cardinalem Wojtyła». En prononçant le nom de Wojtyła, le cardinal Felici a légèrement buté. C'est inouï, mais le doute n'est plus permis: le pape est polonais! C'est un Polonais se répète-t-on, encore tout abasourdi par la nouvelle qui vient de tomber, alors que le cardinal Felici termine: «qui sibi nomen imposuit Ioannem Paulum II». Ces derniers mots disparaissent sous les tonnerres d'applaudissements de la foule réunie sur la place Saint-Pierre, dans laquelle se mêlent Romains et pèlerins. Et tout de suite après, l'envoyé spécial de France Inter confirme que le nouveau pape est polonais, que c'est l'archevêque de Cracovie. Ce n'est pas une information, c'est une bombe ! C'est le premier pape «étranger», c'est-à-dire non-italien depuis quatre cent cinquante-cinq ans, quatre siècles et demi, et polonais de surcroît ! *Habemus papam* ! Nous avons un pape ! Nous avons NOTRE pape ! Bien sûr, c'est le chef de l'Église universelle, le pape de tous les catholiques du monde entier, mais c'est tout d'abord le nôtre, le pape des Polonais. L'Esprit-Saint a soufflé et le conclave a initialisé – en avait-il conscience à l'époque ? – un revirement de l'Histoire. La Pologne communiste vient de donner, de derrière le rideau de fer, un souverain pontife pour régner sur des centaines de millions de fidèles. C'est une distinction particulière pour les Polonais, nation catholique exemplaire qui a connu un bon nombre de souffrances depuis près de deux cents ans et qui se trouve maintenant sous le joug d'un régime hostile, mû par une idéologie athée. C'est une distinction, on dirait même une récompense, mais c'est aussi un défi et des devoirs: le monde entier va maintenant nous regarder, où que l'on se trouve, en Pologne, en France ou ailleurs, et il faudra être à la hauteur. La tâche ne sera pas facile, d'autant que le saint-père a décidé de mettre la barre très haut.

Vingt ans après, il n'est pas vain de dire que depuis l'élection au Saint-Siège d'un homme venu de l'Est comme 263e successeur de saint Pierre, la face du monde a changé. Le signe le plus évident en est l'effondrement du système communiste auquel le futur pape a été directement confronté après avoir fait l'expérience du nazisme. Il connaît bien de l'intérieur les totalitarismes et leurs idéologies, et une grande partie de son action est dirigée vers la défense des droits de l'homme partout où ceux-ci sont bafoués, quels que soient les systèmes en place. Ce n'est certes par Jean-Paul II lui-même qui a fait tomber les régimes collectivistes d'Europe centrale, ce sont tout d'abord les hommes et les femmes eux-mêmes qui, d'une manière pacifique et courageuse, ont ramené la démocratie et la liberté à Varsovie, Prague ou Budapest et qui ont fait chuter le mur de Berlin. Mais la présence du pape, son origine, son expérience et son soutien moral ont incontestablement été des éléments non négligeables dans le déroulement des événements. Cela a même amené certains observateurs à le qualifier de pape «révolutionnaire», et le récent voyage à Cuba ne les a pas démentis. Mais ce qui est sûr, c'est que Jean-Paul II, au cours de ces vingt ans de pontificat, a donné au Vatican une place importante sur la scène internationale. Son opinion compte et le ballet incessant des chefs d'État qui viennent le voir en audience est là pour le prouver. Le style que le pape a imprimé à son pontificat est aussi un facteur déterminant dans la place prise par le Saint-Siège. Jean-Paul II est un homme de terrain, il ne peut se passer de contacts, et il le montre en prenant son bâton de pèlerin pour parcourir le monde et témoigner de la parole du Christ. Il ne ménage pas ses efforts. Il a déjà effectué quatre-vingt-quatre voyages apostoliques hors d'Italie, visité plus de deux cents pays et son programme pour les années à venir ne manque pas de projets. On a même dit de lui qu'il avait fait du monde un village dont il était le curé. Ces voyages sont minutieusement suivis par les journaux, les radios et les télévisions du monde entier. Et c'est là aussi un fait nouveau et marquant dans la papauté: la médiatisation du saint-père. Jean-Paul II est un homme charismatique: il attire les foules et les caméras de télévision. Et il sait jouer de son charisme, il en joue comme un homme de théâtre qu'il était avant de devenir séminariste. Il en joue car il a bien compris que les médias étaient un moyen formidable de communication. Et il sait très bien s'en servir. Cependant, avec son rôle réducteur et simplificateur, la télévision ne renvoie pas toujours de lui la meilleure image, ni la plus juste, surtout maintenant qu'il n'a plus la même force physique qu'autrefois. Si certains voient en Jean-Paul II un pape «progressiste», «moderniste», sur le plan de la défense des droits de l'homme, d'autres le critiquent et voient en lui un pape «réactionnaire», «antimoderniste», sur le plan des affaires intérieures de l'Église et de la morale, quand il condamne l'avortement, qu'il réaffirme le célibat des prêtres ou le refus de l'ordination des femmes. Il est critiqué quand il défend les valeurs traditionnelles de l'Église contre un certain libéralisme qui a perdu tout sens moral et qui a évacué les valeurs chrétiennes. Pourtant, la liberté est un bien trop précieux pour en faire un mauvais usage et c'est aussi un des droits les plus fondamentaux de l'homme qu'il s'agit également de défendre.

Après vingt ans de règne, le souverain pontife est marqué, non pas tant pas le poids des ans que par la diminution physique qui fait suite à l'attentat dont il a été victime, aux maladies et aux opérations chirurgicales qu'il a dû subir. Mais le physique cède toujours le pas à la volonté: Jean-Paul II dure et veut durer car sa mission n'est pas encore achevée. Il veut célébrer les deux mille ans de christianisme et mener l'Église vers le troisième millénaire. Cette perspective mobilise son énergie tout autant que son travail quotidien, ses voyages et sa réflexion philosophique qui semble avoir pris encore plus de profondeur avec les épreuves physiques et donne tant de mal aux exégètes. Alors, tous ceux qui prédisent sa retraite et qui la souhaitent font fausse route. D'ailleurs Jean-Paul II n'y a-t-il jamais pensé? L'idée lui en est-elle même venue alors qu'il contemplait les Tatras, ses montagnes, au sommet de Kasprowy Wierch, l'année dernière lors de son séjour en Pologne? Il était attiré par la beauté et la majesté des lieux, il est resté longtemps, très longtemps, mais il s'en est retourné sachant qu'il ne pouvait pas abandonner sa tâche. Alors, à l'occasion de ce vingtième anniversaire de pontificat, souhaitons à Jean-Paul II de durer, de mener à bien sa mission. Et puisque c'est aussi «notre» pape, souhaitons-lui également *sto lat*.

JANA PAWŁA II MARZENIE O JEROZOLIMIE...

W XX ROCZNICĘ PONTYFIKATU

20 rocznica Pontyfikatu Jana Pawła II stała się okazją publikacji dzieła Jean Offredo „Jean Paul II ou le rêve de Jérusalem", nakładem oficyny M. Lafon. Offredo, Francuz polskiego pochodzenia, jest redaktorem TV oraz autorem licznych artykułów i książek poświęconych Polsce, Solidarności, Wałęsie i polskiemu Papieżowi.

Znamienny tytuł pracy J. Offredo dedykowanej „Aux Jeunes de la génération Longchamp" odkrywa marzenie Papieża, u progu III Tysiąclecia chrześcijaństwa, podróży-pielgrzymki do Jerozolimy, aby zgromadzić na wspólnej modlitwie wszystkich synów Abrahama - żydów, chrześcijan i wyznawców islamu. Byłby to w oczach Ojca Świętego kulminacyjny punkt pontyfikatu-pielgrzymki, gromadzącego niestrudzenie od 20 lat wszystkich, pragnących powrotu do źródeł słowa Bożego.

„Ziemia Święta" zawsze fascynowała Papieża jako miejsce spotkania Boga z historią ludzkości. Symbolem szczególnym jest dla Ojca Św. Jerozolima - „Miasto Pokoju" (Yerushalaim) dla żydów, „Święta" (Al Qods) dla muzułmanów i Święte Jeruzalem dla chrześcijan, miejsce śmierci i zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Mapa niezwykłego Pontyfikatu-Pielgrzymki wiedzie z Wadowic, Krakowa i Rzymu - miejsc narodzin, powołania i misji Jana Pawła II - do Betlejem, Nazaretu i Jerozolimy - symboli miejsc Bożych Narodzin, Tajemnicy i Nadziei.

Historia Jana Pawła II rozpoczęła się 16 października 1978 r. „Nie bójcie się otworzyć drzwi Chrystusowi" - oto hasło Pontyfikatu, które sprawiło, iż Jan Paweł II stał się Papieżem niezwykłym, „największą osobowością XX wieku", bez której nie byłoby upadku komunizmu, walki o prawa człowieka, dialogu międzyreligijnego. Papieska Pielgrzymka charakteryzuje się dwiema barwami: bielą i czerwienią, niczym narodowe polskie godło, a jednocześnie symbolami czystości i cierpienia, czerwieni kardynalskiej i bieli papieskiej, oraz krwi Chrystusa na krzyżu i bieli Całunu - Znaków śmierci i zmartwychwstania Jezusa.

Polska Biel i Czerwień pozwalają lepiej zrozumieć fundamentalny tryptyk Jana Pawła II - Miłości, Solidarności i Nadziei. Offredo prowadzi czytelnika poprzez Pontyfikat wg klucza symbolicznej w Biblii „7", wskazując na najwspanialsze dzieła minionych 20 lat: upadek komunizmu, walkę o prawa człowieka, nową ewangelizację, dialog międzyreligijny, zbliżenie judaizmu i chrześcijaństwa, apel do młodzieży świata i symbolikę Papieskiej Ewangelii Cierpienia. Książka J. Offredo to świadectwo wytrawnego obserwatora. Autor dokonuje bilansu najważniejszych etapów tego bezprecedensowego Pontyfikatu-Pielgrzymki u progu III Tysiąclecia chrześcijaństwa podkreślając priorytet Jana Pawła II jakim jest „Nowa ewangelizacja", którą adresuje do młodych świata. Stąd od 1985 r. Światowe Dni Młodzieży (następne w 2000 r. w Rzymie) miejsce modlitwy młodych o dialog między religiami świata, którego Papież jest prekursorem od pamiętnego spotkania w Asyżu w 1986 r. Jana Pawła II marzenie o Jerozolimie jest obok Rzymu zasadniczym kierunkiem Pielgrzymki 2000 Roku. Lektura książki J. Offredo skłania do jedynej konkluzji - profetycznego wyznania prymasa S. Wyszyńskiego o Janie Pawle II: „Tu seras le Pape qui fera entrer l'Eglise dans le troisieme millénaire!".

DARIUSZ DŁUGOSZ

KRZYŻÓWKA JUBILEUSZOWA PROPONUJE MARIAN DZIWNIEL

POZIOMO: A-9. Zwięzły wykład podstawowych zasad wiary chrześcijańskiej; **B-1.** Pisarz (II i III w.), obrońca dogmatów wiary chrześcijańskiej; **D-1.** Litewska elegia, tren; **D-7.** Latający talerz w angielskim skrócie; **E-5.** Szczyt Tatr Zachodnich; **F-1.** Związek organiczny zasadowy, pochodny amoniaku; **G-6.** Stan USA ze stolicą w Columbus; **H-1.** Naczynie używane dawniej do picia miodu, wina; **I-5.** „Produkt" płaczu; **J-1.** Promieniotwórczy pierwiastek o wzorze At i l. at. 85; **J-7.** Przychodzą po zaśnięciu (czasem kolorowe); **K-4.** Dawniej: porwanie panny; **L-1.** Skrucha, smutek; **L-9.** Grecki poeta (525 - 456 p. n. e.), twórca tragedii klasycznej; **M-2.** Element łączący części konstrukcji metalowych; **M-6.** Pierwiastek chemiczny o wzorze Os i l. at. 76; **N-1.** „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród..."; **N-10.** Grobowiec władców starożytnego Egiptu; **O-5.** Szewski przyrząd (czasem wyłazi z worka); **P-1.** Część uzbrojenia rycerza; **P-12.** Rodzina sprawująca przez wiele lat dyktatorskie rządy w Nikaragui; **R-7.** Czarcie potomstwo; **S-1.** Ludowa rzeźba wyobrażająca osobę świętą; **S-12.** Akt normatywny uchwalany przez parlament; **T-7.** Pierwszy wśród hierarchów lokalnego Kościoła;

PIONOWO: 1-A. Godność tytularna niektórych biskupów; **1-P.** Ojciec żony; **2-J.** Sucha trawa; **3-A.** Hostia przeznaczona dla wiernych; **3-L.** Modlitwa i obrzędy kultowe sprawowane w Kościele katolickim; **4-J.** Miara powierzchni ziemi; **4-M.** Symbol tantalu; **5-A.** Leśna łąka; **5-H.** Góry w Azji Środkowej; **5-O.** Dawniej: odzież, okrycie; **6-M.** Młodzieżowy ruch w Kościele katolickim; **7-A.** Bóg, który stał się człowiekiem; **7-R.** Polskie Koleje Państwowe; **8-D.** Nuta; **8-M.** Środek piorący; **9-A.** Najznakomitszy Polak końca XX w.; **10-L.** Wyraz lub zwrot wzorowany na j. japońskim; **12-L.** Imię nadane Jezusowi przez Jego uczniów; **14-L.** Admirał japoński, który w 1941 r. kierował atakiem na Pearl Harbor; **16-N.** Rośnie w lesie; **17-A.** Ojcze nasz.

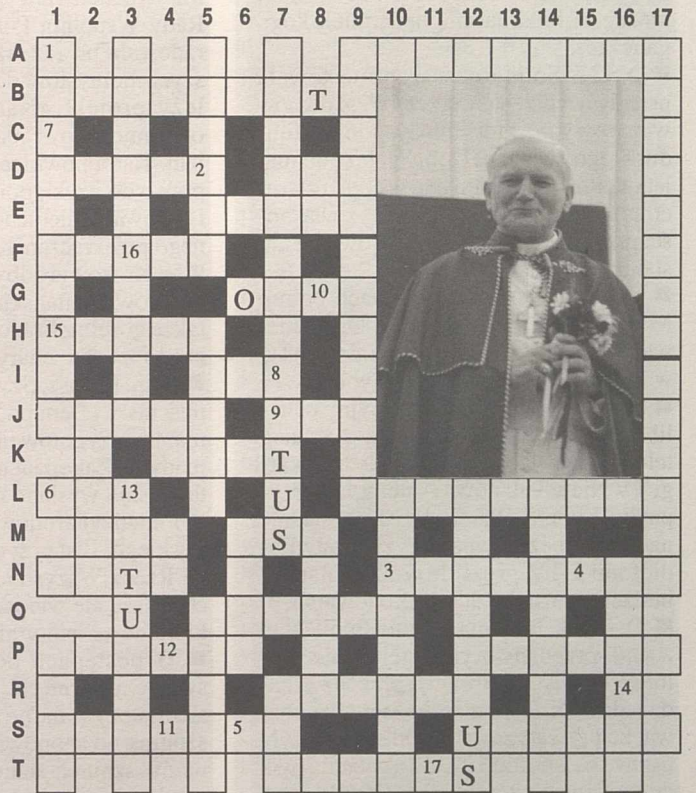

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 17 utworzą rozwiązanie.

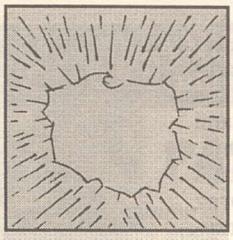

Z KRAJU

■ Ustawa o Instytucie Pamięci Narodowej przegłosowana w Sejmie może się liczyć z wetem prezydenta i zakwestionowaniem jej przez SLD w Trybunale Konstytucyjnym. Ustawa pozwala na dostęp do teczek SB, z czego zdaniem projektodawców będzie chciało skorzystać około 4 milionów Polaków. Udostępnianie akt może się zacząć od końca przyszłego roku. Czy wyjdzie na jaw «kto szczuł i co było grane» - jak pytał piosenkarz Kelus?

■ Minister koordynator służb specjalnych, J. Pałubicki oświadczył, że wśród składanych m.in. przez polityków oświadczeń lustracyjnych jest bardzo dużo nieprawdziwych deklaracji.

■ Urząd Ochrony Państwa zatrzymał osoby handlujące produkowaną w kraju bronią. Posiadające licencję przedsiębiorstwo sprzedawało pistolety i karabiny „kałasznikowa" dla krajów objętych embargiem korzystając z pośrednictwa firm estońskich i łotewskich.

■ Nadchodzący niż demograficzny grozi zwolnieniem ze szkół 17% nauczycieli, którzy za kilka lat nie będą mieli kogo nauczać.

■ NSZZ Solidarność zaprotestowała przeciw wyprzedaży przez OPZZ domów wczasowych, którymi dysponuje fundusz tego związku. Domy należą do majątku, który powinien być w części zwrócony Solidarności ogołoconej z własności przez komunistów po wprowadzeniu stanu wojennego.

■ Wizytę roboczą w Czechach odbyli MSZ B. Geremek i MON J. Onyszkiewicz. Dyskutowano o integracji z NATO w kontekście niemieckich wyborów.

■ Naczelny Sąd Administracyjny uchylił koncesje ponadregionalną dla stacji telewizyjnej TVN. Sąd uwzględnił skargi TV Niepokalanów i Anteny 1 w przypadku Łodzi i Warszawy. TVN nadaje nadal, zaś bezprawna decyzja Rady Radiofonii i TV grozi dużymi stratami z budżetu państwa za odszkodowania.

■ Ośrodek Badania Opinii Publicznej został sprzedany brytyjskiej firmie Taylor Nelson AGB. Sprawę sprzedaży zbada jednak NIK, ponieważ zachodzi obawa, że prywatyzacja Ośrodka naruszyła ustawę o radiofonii i TV. Ta ostatnia była do niedawna właścicielem OBOP-u.

■ «Nieznani sprawcy» uszkodzili krzyż poświęcony ks. Popiełuszce, który upamiętniał miejsce znalezienia jego zwłok koło Włocławka.

■ Od października tego roku naukę na wyższych uczelniach rozpoczęło 340 tys. studentów. Większość będzie się uczyć w systemie wieczorowym i zaocznym. Na prywatnych uczelniach studia podjęło 80 tys. kandydatów. W stosunku do roku szkolnego spóźnił się jednak system kredytów, na które studenci mogą liczyć w terminie późniejszym.

■ Wokół Pałacu Kultury w Warszawie ma powstać zespół wieżowców, które otoczą stalinowski dar dla stolicy. «Mini Manhattan» ma pomieścić biura, kawiarnie i sklepy. Projekt przedstawiony przez prezydenta Warszawy, Święcickiego radzimy jednak rozpatrywać w kontekście samorządowych wyborów i walki o głosy.

■ Na Śląsku przedstawiciele Mniejszości Niemieckiej startują z list SLD, z którym zawarli wyborczy sojusz. Przy okazji wyborów samorządowych dochodzi też do paralelnych incydentów. Krzycząc «zwycięży SLD» pobito jednego z warszawskich kandydatów AWS. Inny zwolennik silnej ręki pobił natomiast kandydata SLD krzycząc «precz z komuną!». Widać, że ściągnięcie do kraju na zawodową walkę boksera Gołoty profituje także politycznie (nota bene Gołota ze starszawym Amerykaninem wygrał).

■ W Brukseli ma powstać Biuro Polonii - to uchwała zjazdu Europejskiej Rady Wspólnot Polonijnych, która obradowała po raz trzeci. Do najciekawszych pomysłów delegatów zjazdu należy projekt «Karty Polaka», którą otrzymywaliby rodacy żyjący poza krajem. Karta powinna ich zdaniem dawać prawo do nauki, opieki lekarskiej, pracy i kupowania nieruchomości oraz swobodnego przekraczania granicy z Polską.

■ W Krakowie odbył się Wielki Bal Kawalerów Maltańskich. Na bal przybyli także goście z Francji. Dochód przeznaczono na cele charytatywne.

■ M.in. Miłosz, Szymborska, Kutz, Kapuściński i Lem podpisali list o wstrzymanie przygotowań do zimowej olimpiady w Zakopanem. Apel o «opamiętanie się» wysłano do rządu, prezydenta i międzynarodowego komitetu olimpijskiego. List przygotowała Pracownia na Rzecz Wszystkich Istot. Nie wiemy co to jest, ale widocznie owa pracownia kibiców za istoty nie uznaje.

■ O postępach polskiej gospodarki świadczy karne cło jakie Unia Europejska nałożyła na produkowany w kraju sznurek do snopowiązałek. Do niedawna ów sznurek stanowił coroczną piętę achillesową polskiego rolnictwa.

CZY WARTO PŁAKAĆ PO KOHLU?

Wraz z odejściem Helmuta Kohla zwłaszcza Polska i Węgry straciły najsolidniejszego adwokata - kiwa głową jeden z niemieckich dyplomatów w Brukseli. Czyżby? - powątpiewają brukselscy eksperci, obserwatorzy życia Unii. Według nich, nowy kanclerz Gerhard Schroeder na pewno nie będzie kierował się sentymentami, lecz zajmie pragmatyczne stanowisko podyktowane interesem narodowym Niemiec i własnymi interesami wyborczymi. Ale czy Kohl nie próbował ostatnio robić dokładnie tego samego, zapominając o dawnych górnolotnych zapowiedziach, że wprowadzi nas do UE w 2000 roku?

Stanley Crossick z brukselskiego Ośrodka Polityki Europejskiej (EPC) ocenia, że Kohl „wcale ostatnio nie naciskał, żeby naprawdę przyspieszyć ten wolno postępujący proces poszerzenia Unii. W dodatku domagał się redukcji nadpłaty Niemiec do wspólnej unijnej kasy. Zdawał się mówić: „chcemy poszerzenia, ale kto inny musi za nie zapłacić". „Sprzeciwiał się też reformie wspólnej polityki rolnej UE, „a reforma ta ma naprawdę kluczowe znaczenie dla przyjęcia Polski do Unii" - uważa Crossick. Schroeder nie musi aż tak zabiegać o wiejski elektorat, tradycyjną bazę chrześcijańskiej demokracji, zwłaszcza jej odłamu bawarskiego (CSU) i już sygnalizował poparcie dla reformy polityki rolnej.

Brukselscy eksperci uważają, że obecnego systemu nie można tak po prostu rozciągnąć na Polskę, gdyż spowodowałoby to, „eksplozję" unijnego budżetu.

Nawet jeśli nie zgodzimy się z taką oceną jest faktem, że przeciwnicy rychłego przyjęcia Polski do Unii skutecznie straszą naszym rolnictwem i kosztami objęcia go unijnymi dotacjami. Wprawdziew wskutek pewnego zdyscyplinowania wydatków, polscy rolnicy będą dostawać nieco mniej, ale za to zaczną dostawać wcześniej - słyszę w Brukseli. Z Kohlem musieliby być może dłużej czekać na przełamanie impasu w unijnej debacie nad reformą wspólnej polityki rolnej i wspólnej kasy. Jednak niektórzy spośród nas zapewne jeszcze zatęsknią do europejskiej retoryki Kohla. Jako jedyny przywódca Piętnastki uważał za stosowne na każdym kolejnym szczycie UE i przy okazji wielkich wystąpień w Bundestagu wspominać o tym, że, „Kraków, Praga i Budapeszt też leżą w Europie" i że, „Europa nie kończy się na Odrze i Nysie". Szkoda, że w ślad za tymi zaspokajającymi naszą dumę deklaracjami nie szło sprzyjające nam stanowisko Niemiec w codziennych, przyziemnych dyskusjach „Piętnastki" w Brukseli - poświęconych a to importowi wiśni, a to cieląt. Ilekroć

dociekałem, które to państwa członkowskie obstawały za zamkniętymi drzwiami przy tym, aby ograniczyć dostawy z Polski tego czy innego towaru, często okazywało się, że „przede wszystkim Niemcy". Cóż, to ich producenci są najbardziej wystawieni na konkurencję tańszych towarów z Polski, począwszy od jabłek, a skończywszy na... ogrodowych figurkach skrzatów.

Niemcy Kohla pilnowały więc swoich najdrobniejszych interesów, tak jak będą to robiły Niemcy Schroedera. Może nawet lepiej, że bez obłudy. Dzięki temu unikniemy rozczarowań, jak przed ostatnimi wyborami, gdy nagle chadecy zaczęli przychylniejszym uchem słuchać „wypędzonych", podkreślać, że nie wpuszczą Polaków do pracy zaraz po naszym przystąpieniu do Unii czy inspirować w prasie artykuły o naszym fatalnym przygotowaniu do członkostwa.

Ale w interesie Niemiec leży na szczęście nie tylko poprawa nastroju „wypędzonych", producentów owoców czy wołowiny. „Wynik wyborów nie będzie miał większego wpływu na proces poszerzenia Unii, gdyż leży ono w żywotnym interesie Niemiec" - mówi inny brukselski ekspert, dyrektor Instytutu Badań nad Polityką Europejską (CEPS) Peter Ludlow. „Kohl był emocjonalnie na pewno Europejczykiem z przekonania. Ale wybory nie zmieniły sytuacji geopolitycznej Niemiec. Ich polityka europejska opiera się na interesach, a nie na emocjach. Schroeder wie równie dobrze jak Kohl, że Niemcy nie mogą sobie pozwolić na swary z sąsiadami i mogą tylko zyskać politycznie i gospodarczo na jak najlepszych stosunkach z wami".

Jednego na pewno szkoda. Zachwiania - w wyniku przegranej niemieckich chadeków i odejścia Kohla - względnej równowagi wpływów między dwiema największymi rodzinami politycznymi unijnej Europy: socjaldemokratami i chrześcijańskimi demokratami. Chadecy- już od dłuższego czasu byli w odwrocie i tylko gdzieniegdzie udawała się im kontrofensywa (vide Hiszpania). Ale mieli Kohla, który potrafił swoim autorytetem zarówno pogodzić różne tendencje w samej chadecji jak i później względnie skutecznie reprezentować ją na unijnych szczytach. Tej roli nie przejmą zbyt słabi na forum europejskim „niedobitki" chadeccy. Z drugiej strony, już od dłuższego czasu wpływ Kohla w Europie erodował, podkopywany przede wszystkim jego słabnącą pozycją w samych Niemczech. Poza tym, unijni socjaldemokraci to zlepek najrozmaitszych tendencji, wśród których dzięki Schroederowi powinna umocnić się ta mało socjalistyczna, a bardziej pragmatyczna, centrowa, reprezentowana przez Tony`ego Blaira.

JACEK SAFUTA

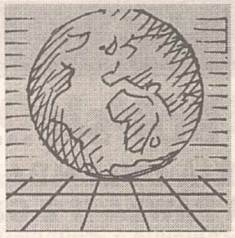

ZE ŚWIATA

■ Wizytę w Chorwacji złożył Ojciec św., który dokonał beatyfikacji Alojzije kard. Stepanica. Ośrodki żydowskie oskarżyły tego więźnia komunizmu, w ślad za propagandą Tito, o sprzyjanie nazizmowi. Jan Paweł II podczas Mszy św. w Splicie zaapelował o pokój na Bałkanach i pomoc świata w rozwiązaniu tamtejszych konfliktów.

■ Po niemieckich wyborach nowy rząd utworzyła koalicja socjaldemokratów i Zielonych. Ministrem spraw zagranicznych został kontrowersyjny działacz Zielonych, Joshka Fischer. Jednym z pierwszych posunięć nowego kanclerza G. Schroedera ma być przyspieszenie przenosin urzędów państwowych z Bonn do Berlina, co nastąpi już w kwietniu przyszłego roku.

■ Holandia ratyfikowała rozszerzenie NATO. Do pełnego członkostwa Polski, Węgier i Czech w Pakcie pozostaje tylko ratyfikacja rozszerzenia w parlamencie Turcji.

■ Premier Rosji J. Primakow odbył swoją pierwszą zagraniczną podróż na Białoruś. Eksperci spierają się czy była to podróż rzeczywiście zagraniczna. Podczas pobytu w Mińsku rosyjski premier zapowiedział zwiększenie kontroli państwa w gospodarce.

■ Po wyborach na Słowacji do tworzenia koalicji rządzącej przystąpiła zjednoczona przeciw dotychczasowemu premierowi Mecziarowi, opozycja. Nowy alians jest dość słaby, ponieważ narodowcy nie godzą się na obecność w koalicji partii węgierskiej mniejszości. Z Bratysławy donoszą o niszczeniu akt przez ustępujących zwolenników HDS Mecziara.

■ Kryzys polityczny we Włoszech. Na tle sporów budżetowych z rządzącej koalicji wystąpili komuniści.

■ Ukraina zakomunikowała o planach redukcji armii do 350 tys. żołnierzy. Po odzyskaniu niepodległości siły zbrojne Kijowa liczyły blisko milion ludzi. Ograniczanie ilości żołnierzy trwa z powodów ekonomicznych od kilku lat.

■ Ze Lwowa doniesiono o kolejnych prowokacjach antypolskich. Na szkole z polskim językiem nauczania wymalowano nacjonalistyczne napisy, zaś ukraińskie władze administracyjne wydały polecenie skucia polskich napisów na nagrobkach cmentarza Łyczakowskiego i zastąpienia ich językiem ukraińskim. Przypomnijmy, że niedawno polskie firmy otrzymały zakaz dalszych prac remontowych na cmentarzu Orląt Lwowskich. MSZ przekazało w tej sprawie notę protestacyjną ambasadorowi Ukrainy w Warszawie. W tym samym czasie prezydent Kwaśniewski spotykał się z ukraińskim prezydentem na Krymie.

■ Rząd białoruski postanowił przerwać kryzys dyplomatyczny panujący w stosunkach z państwami zachodnimi po wyrzuceniu ich z dotychczasowych rezydencji i zaproponował 40 nowych miejsc na ewentualną lokalizację siedzib dyplomatów, którzy na znak protestu opuścili Mińsk.

■ Serbowie ogłosili zakończenie zbrojnych działań przeciw separatystom albańskim. Państwa zachodnie uważają jednak, że stwierdzenia Belgradu nie pokrywają się z prawdą.

■ W Bułgarii odbył się wszechprawosławny sobór przedstawicieli tego wyznania z całego świata. Największym sukcesem Soboru stało się pogodzenie dwóch zwaśnionych odłamów bułgarskiego prawosławia.

■ Po kryzysie wywołanym zastrzeleniem opozycyjnego polityka, nowym premierem Albanii został socjaldemokrata P. Majko. Szef opozycji b. prezydent Berisha zapowiedział współpracę z nowym rządem.

■ Prezydent Czeczenii R. Maschadow oświadczył, że porywacze obcokrajowców, którzy żądają okupu powinni być publicznie rozstrzeliwani. Z Czeczenii znów doniesiono o porwaniu rosyjskiego negocjatora i brytyjskich pracowników.

■ Rząd Tajwanu zaapelował do swoich przedsiębiorców o utrzymanie tzw. taktyki obrony gospodarczej i zarzucenie kontaktów z Chinami komunistycznymi. Oblicza się, że tajwańscy przemysłowcy zainwestowali za pośrednictwem trzecich stron (głównie Honkongu) na kontynencie już ponad 30 miliardów dolarów.

■ Władze Chin ogłosiły, że opanowanie żywiołu niedawnej powodzi to zasługa tamtejszej Partii Komunistycznej. Komunizm jako środek antypowodziowy?

■ Brytyjska prasa ujawniła, że Churchil polecił wykonanie w 1945 r. planów wojny ze Związkiem Sowieckim. Nas ta rewelacja specjalnie nie dziwi, ponieważ trudno wymagać od klasowego polityka, by z taką możliwością się nie liczył. Gorzej, że tego typu planu nie wykonano, ale warto dodać, że plany brytyjskich sztabowców zatytułowano «operacja niewiarygodna».

JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

„NIE BÓJ SIĘ..."

ROZMOWA Z MARIĄ DULEMBĄ - AUTORKĄ PORTRETU JANA PAWŁA II Z GALERII G.K.

- Jak to się stało, że została Pani „emigrantką"?

- Jestem we Francji 17 lat - blisko połowę mojego dorosłego życia. Dzisiaj z perspektywy czasu, kiedy oceniam minione wydarzenia, odnoszę wrażenie, że tworzą one logiczną, przeznaczoną mi drogę, której zresztą z początku wcale nie rozumiałam. Przyjechałam w listopadzie 1981 r. z zamiarem pozostania najwyżej 3 miesiące. 13 grudnia zaskoczył mnie tu stan wojenny wprowadzony w Polsce. Był to szok, odcięcie możliwości powrotu. Trzeba było zacząć myśleć o jakiejś pracy i mieszkaniu. Zaczęłam pracować w biurze projektów reklamy. Jednocześnie, poprzez znajomych z Solidarności, której byłam członkiem w Polsce, znalazłam się w paryskim Komitecie Solidarności, gdzie starałam się robić to, co umiałam najlepiej - byłam plastykiem - robiłam projekty wystaw stanu wojennego, plakaty. Po roku jednak zrezygnowałam z działalności w Komitecie. W międzyczasie nawiązałam kontakt ze Stowarzyszeniem św. Wincentego i zaczęłam uczestniczyć w przygotowywaniu wysyłek transportów z pomocą humanitarną do Polski. Nasz magazyn znajdował się przy rue Poitiers. Z czasem łączenie pracy zawodowej z tą „po godzinach", często do późna w nocy, przy pakowaniu i odprawianiu ciężarówek do kraju okazało się niemożliwe. Zrezygnowałam z... biura reklamy, ponieważ wydawało mi się to wówczas znacznie mniej ważne. Pani Plater - przewodnicząca Stowarzyszenia zaproponowała, żebym zamieszkała na miejscu przy Poitiers i odtąd pochłonęła mnie do reszty praca „społeczna". Przez następne pięć czy sześć lat pakowałam więc paczki do Polski, ale nie tylko. Do Francji zaczęło z kraju zjeżdżać wielu pozbawionych warunków do życia ludzi potrzebujących wsparcia i pomocy.

- W międzyczasie jednak powstał i... portret Ojca Świętego, który reprodukujemy na okładce dzisiejszego G.K....

- Od czasu do czasu próbowałam malować. Obraz „Nie bój się" powstał gdzieś ok. 1983-4 r. Zawsze pragnęłam wyrazić poprzez obraz najważniejsze słowa, jakie usłyszałam, jakie usłyszeliśmy, z ust Jana Pawła II w pierwszym momencie po wybraniu go na Stolicę Piotrową. Jeszcze na placu św. Piotra powiedział do tłumu - „nie bójcie się...". Dla mnie osobiście ta wypowiedź była wstrząsająca. W tamtych latach wyczuwało się rzeczywiście jakiś ogólny niepokój i wówczas on przyszedł, żeby dodać nam odwagi. Jakby mówił

- nie bójcie się tych wszystkich problemów, które przed wami wyrastają, nie bójcie się prześladowań, ważne jest tylko to, by pójść za Chrystusem.

- Plastyka jest najbliższą Pani formą ekspresji, wyrażania uczuć i myśli... Jaka była Pani droga do malarstwa?

- Skończyłam Akademię Sztuk Pięknych w Krakowie na Wydziale Malarstwa i Grafiki, ale potem głównie malowałam, może dlatego, że... nie miałam niezbędnego w grafice warsztatu. Zresztą sporo się wówczas przemieszczałam, więc łatwiej było wziąć ze sobą kasetę z farbami i płótno niż pracownię graficzną.

- Czy portret Ojca Św. jest charakterystyczny dla Pani twórczości?

- Nie malowałam wielu portretów, jest to forma trudna. Ta praca ma specjalny charakter, w obrazie przedstawiającym Papieża nie chodziło mi głównie o sportretowanie samej osoby, co o przedstawienie pewnego wydarzenia, przesłania Jana Pawła II. Byłam i pod wrażeniem książki Frosarda „Nie bójcie się". Pragnęłam namalować to, co mnie najbardziej nurtowało - miłość dodającą odwagi, to przytulenie lękającego się dziecka, uspokojenie go, dodanie odwagi. To, co cię czeka, co nas czeka, daje... nadzieję.

- Mnie w pierwszej chwili ten obraz zaniepokoił, dziecko w rękach Papieża płacze... Dopiero po chwili następuje skojarzenie z pocieszeniem, z pełnym ojcowskiej miłości gestem, spojrzeniem Ojca Świętego...

- Chodziło mi o zawarcie w tej autentycznej scence przesłania tego, trwającego już 20 lat, pontyfikatu, Chciałam przelać na płótno przepełniające mnie wrażenia. Wcześniej był strach, potem przyszły słowa „Nie bójcie się...". Zawsze czułam się jakoś osobiście powiązana, przypisana temu pontyfikatowi i jego przesłaniu.

- Jak obraz Pani trafił do Domu Polskiej Misji Katolickiej „Bellevue" w Lourdes?

- Ofiarowałam go ks. prał. S. Jeżowi, w roku gdy został rektorem Polskiej Misji Katolickiej we Francji i tą drogą obraz trafił do nowo tworzonego domu pielgrzyma. Moje dwa płótna trafiły i do samego Watykanu. Pierwsze „Nadzieja" zostało ofiarowane Ojcu Świętemu przez moich krakowskich znajomych w 1979 r. Ten pontyfikat jest przecież dla mnie, dla nas Polaków, dla całego świata przede wszystkim właśnie nadzieją. Potem, następny obraz, który znalazł się w Wiecznym mieście zatytułowałam „Świetlista". On też jest w jakimś sensie związany z pontyfikatem Jana Pawła II, przedstawia bowiem wizerunek Matki Boskiej.

- Jest Pani od siedemnastu lat, trochę wbrew sobie, emigrantką, reprezentantką rzeszy Polaków, którzy przybyli do Francji w latach 1980 w związku z wydarzeniami dziejącymi się wówczas w Polsce. Jak ocenia Pani przeżyty tutaj okres swojego życia?

- Nie było to łatwe, ale dzięki spotkanym tu wspaniałym ludziom, Polakom i Francuzom, nie żałuję tych lat, pracy. Pozwoliło mi to zobaczyć życie inaczej, od strony ludzkiej solidarności. Do tego czasu traktowałam życie bardziej egoistycznie. Zajmowałam się swoim zawodem. Fakt wprowadzenia w Polsce stanu wojennego spowodował, że nagle musiałam odłożyć na bok sprawy prywatne, zająć się czymś czego wcześniej w ogóle nie dostrzegałam, nie przewidywałam. Okazało się, że są rzeczy inne, ważniejsze, chociaż czasami nawet tak proste jak pomoc w barku w Misji.

- Znalazła się Pani blisko Polskiego Kościoła, Misji Polskiej. Czy to przypadek, czy świadoma decyzja, może potrzeba?

- Kiedy nastał stan wojenny nagle znalazłam się w środowisku wielu Polaków - emigrantów. Podczas manifestacji pod pomnikiem Mickiewicza, marszu pod

ambasadę PRL spotkałam kilka osób z krakowskich czasów, z Solidarności i to zadecydowało. Potem był Komitet, Stowarzyszenie św. Wincentego, Misja, Polski Kościół. Mieszkając w sąsiedztwie zaczęłam tutaj dzień w dzień przychodzić na ranne Msze św. Zaczęłam pomagać - czasem było to robienie bukietów, czasem ilustracje dla dzieci na katechizację, innym razem „venta" Stowarzyszenia w parafii przy Concorde. Któregoś dnia, już po śmierci poprzedniego rektora - ks. Bernackiego, do naszego Magazynu na rue Poitiers przyszli: ówczesny proboszcz - ks. Pająk i nowy rektor Misji ks. S. Jeż. Zaproponowali, w formie docenienia mojej pomocy dla parafii, udział w pielgrzymce do Rzymu z okazji 150-lecia Polskiej Misji Katolockiej we Francji. Sama nie mogłabym nawet marzyć o sfinansowaniu sobie takiego wyjazdu. Tak się ucieszyłam, że w „rewanżu" ofiarowałam parafii skończony właśnie obraz Matki Boskiej. Kiedy księża zobaczyli płótno zaproponowali wzięcie go, jako daru pielgrzymki dla Ojca Świętego. W ten sposób „Świetlista" trafiła do Watykanu.

- Jaką rolę w Pani życiu, tu na emigracji, w Pani twórczości pełni wiara, Bóg...

- To bardzo intymna sprawa, nigdy publicznie nikt nie zadawał mi takiego pytania... nawet sama go sobie nie zadawałam. Wydaje mi się, że każdy dorosły człowiek w pewnym momencie życia zaczyna zdawać sobie sprawę, w perspektywie czasu, kiedy rzeczywiście był osobą wierzącą, a kiedy były to tylko pozory. Dla mnie dopiero ten okres tutaj, na emigracji, spowodował, że uświadomiłam sobie, jak mało byłam człowiekiem wierzącym. Tu moja wiara nabrała znaczenia i autentyzmu. Osoba Ojca Świętego, to co on mówił przez lata i mówi utwierdziło mnie w mojej wierze. Sądzę, że nie tylko mnie.

- Czym dla Pani osobiście jest pontyfikat Jana Pawła II?

- Przede wszystkim właśnie nadzieją. Nikt, tak jak Papież, nie był w stanie poddać się w pełnieniu swych bardzo trudnych obowiązków Opatrzności i wierzyć Nadziei wbrew wszelkiej nadziei, powiedzieć „tak" swemu przeznaczeniu.

- Co będzie tematem następnego obrazu, o czym Pani marzy?

- Wiara jest dla mnie w tej chwili sprawą bardzo ważną. Pragnę więc wyrażać to, czym jest Bóg, a ponieważ Bóg jest miłością, trzeba, by jak największa ilość ludzi zdawała sobie sprawę z tego, że jesteśmy blisko Boga tylko wtedy, kiedy kochamy... nie tylko siebie, ale i bliźnich. A marzenia... Może, by choć jeden raz móc modlić się blisko Papieża, w jego Kaplicy.

Rozmawiał Paweł Osikowski

JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

20 LAT TEMU

Byłem wśród studentów w Kolegium Polskim. Oglądaliśmy telewizję i właśnie podano wiadomość z konklawe. Na balkonie bazyliki ukazał się kard. Felici (...). Kardynała znałem dobrze, był moim szefem w Sygnaturze. Zawsze uśmiechnięty, pogodny. Gdy kamera pokazała go na zbliżeniu, wyraz jego twarzy wskazywał, że stało się coś niezwykłego. (...) Od razu podzieliłem się tymi spostrzeżeniami. Kardynał był niewątpliwie świadom przełomu, jaki się dokonał. Słowo *Carolum* tłumaczyło sytuację. Kiedy je wypowiedział, wszyscy w Kolegium krzyknęli „Wojtyła". (...)

W związku z wyborem kard. Wojtyły chciałbym wspomnieć inną historię, mającą miejsce rok wcześniej. Byłem wówczas wraz z abp Sabattanim, sekretarzem Sygnatury Apostolskiej na sympozjum pracowników sądów kościelnych w Częstochowie. Wtedy to Sabattani po raz pierwszy spotkał się z kard. Wojtyłą, który zaprosił go do Krakowa, a następnie razem zjedli kolację w Warszawie, w siedzibie sekretariatu Konferencji Biskupów i tym samym samolotem polecieli do Wiecznego Miasta. Wróciwszy do Rzymu, Sabattani mówił wszystkim, że Wojtyłę powinni wybrać papieżem. Ja wróciłem dwa tygodnie później: „Zenon, Wojtyłę powinni wybrać papieżem. To byłby dobry papież na dzisiejsze czasy. Czy wiesz, jaką on ma wizję Kościoła, jaką odznacza się pracowitością? Takiego papieża potrzeba". Powtarzał to niemal każdemu. Oczywiście, nie spodziewał się, że za rok spełnią się jego słowa.

(Prefekt Najwyższego Tryb. Sygnatury Apostolskiej - ks. abp Z. Grocholewski)

* * * *

Podczas pamiętnych październikowych dni 1978 r. los zrządził, że wypadło mi przebywać w Moskwie. Mieszkałem tam jako doktorant Akademii Nauk. Kontakt z Polską był utrudniony - brakowało gazet, warszawskie radio słyszalne były jedynie nocą, o polskiej telewizji nie wspomnę. Jedynie telefony działały sprawnie, domyślałem się jednak, że rozmowy mogą być podsłuchiwane. W tej sytuacji zachodziłem często do Ambasady polskiej, gdzie można było usłyszeć wiadomości z Warszawy. (...)

Wiadomości z Watykanu docierały do Moskwy z opóźnieniem. Rosyjskie media traktowały marginalnie wieści ze stolicy św. Piotra. Trudno było więc dotrzeć do informacji o trwającym zwykle parę dni konklawe. Dopiero 17 października dowiedziałem się w Ambasadzie, że poprzedniego dnia nad kaplicą Sykstyńską ukazał się biały dym - znak, że Papież został wybrany. Słowa wypowiedziane z balkonu na Placu św. Piotra do zgromadzonych tłumów były dla nas Polaków w Moskwie ogromnym zaskoczeniem. Na początku zaczęliśmy powątpiewać nawet w prawdziwość doniesień.

Kiedy okazało się, że kard. Wojtyła został Papieżem, nieopisana radość mieszała się z trudnymi do sprecyzowania objawami lęku, a nawet przerażenia. Nasi moskiewscy wykładowcy przejawiali nadspodziewanie duże zainteresowanie osobowością nowego Papieża i jego drogą życiową. Niektórzy stwierdzali, że wybór Polaka na „rzymskiego ojca" jest wrogim gestem zachodu wobec ZSSR.

Na podstawie wielu rozmów wywnioskowałem, że obawiano się w Moskwie mądrości i inteligencji polskiego Papieża, jego energii. Przewidywano okres nowoczesnego i aktywnego pontyfikatu, który może zagrozić komunistycznemu obliczu Polski, a może i świata. (...)

Prof. dr hab. Adam Sudoł

* * * *

16 października 1978, r. uczestniczyłem w zebraniu Wyższych Przełożonych Zakonnych Francji. Zastępowałem o. Kazimierza Szymurskiego OMI, który nie mógł przyjechać do ośrodka jezuitów przy ulicy Sevres w Paryżu.

Pamiętam, gdy w trakcie spotkania wszedł w pewnej chwili przełożony klasztoru z wiadomością, że właśnie wybrano papieża, i że został nim Polak, Karol „Woźtila". Wszyscy zebrani zaczęli nagle składać mi gratulacje, co było bardzo miłe, bo „twój rodak został papieżem".

Równocześnie zapamiętałem ogólne zaskoczenie, że wybór nie padł na Włocha. W przerwie zebrania pobiegłem do pobliskiego sklepu oglądać telewizję. Wielu ludzi przystawało na chwilę, by wysłuchać komunikatów z Rzymu. Dominowało zdziwienie, że następcą św. Piotra został szerzej nieznany polski kardynał. Zdziwienie z nutą zazdrości.

Po wyjściu ze sklepu zacząłem dzwonić do przyjaciół i znajomych, żeby przekazać tę zdumiewającą i wspaniałą nowinę. Wszyscy już ją znali. We mnie samym dominowało uczucie dumy, radości i ogromnej nadziei, że Karol Wojtyła związany ze światem robotniczym, przyjaciel młodzieży, bliski ludzi prostych będzie papieżem wyjątkowym, jak jego wybór.

Ks. Józef Kuroczycki

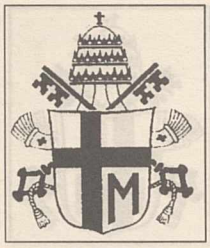

JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

WSPOMNIENIA O KARDYNALE KAROLU WOJTYLE I JANIE PAWLE II

PRZED 1978

Jako student Angelicum od 1967 a potem profesor od 1973 r. pragnę podzielić się kilkoma wspomnieniami o kardynale Wojtyle sprzed 1978 i o Janie Pawle II po 1978 roku, o ile mają one związek z Jego drogą do Watykanu.

Biskup K. Wojtyła brał udział w czterech Sesjach Soboru Watykańskie o II i dał się już poznać Ojcom Soborowym. Szerszym jednak kręgom w Kościele katolickim, a zwłaszcza w świecie nauk filozoficznych i teologicznych był raczej nie znany. Za punkt zasadniczy „ujawnienia się światu" można uznać Jego udział w Kongresie Międzynarodowym z okazji siedemsetlecia śmierci św. Tomasza z Akwinu w roku 1974. W tym kongresie wzięło udział ponad 1500 uczestników z całego świata, w tym również z Polski. (...). Ks. kard. K. Wojtyła uczestniczył w kongresie jako filozof i teolog, biorąc czynny udział w pracach kongresu, jako profesor uniwersytecki, a nie jak to zwykle robią kardynałowie otwierając tylko i zamykając kongresy. Aktywny udział kard. K. Wojtyły i konferencja na temat „Osobowa struktura samostanowienia" wzbudziły olbrzymie zainteresowanie jego myślą filozoficzną i bogatą osobowością. To właśnie na tym Kongresie kardynał krakowski dał się poznać jako człowiek szerokich horyzontów myślowych i głębokiej duchowości.

Profesor S. Swierzawski z KUL w krótkim sprawozdaniu o Kongresie napisał w Tygodniku Powszechnym: „w kuluarach Kongresu mówiło się, że Kościołowi potrzeba dziś na Stolicy Piotrowej filozofa, teologa i człowieka głębokiej wiary, jak ks. kard. krakowski K. Wojtyła". To na tym Kongresie (...) powstało Międzynarodowe Towarzystwo Przyjaciół Św. Tomasza, którego pierwszym członkiem został ks. kard. Karol Wojtyła. Dzięki przynależności do Międzynarodowego Towarzystwa Św. Tomasza, z którym wtedy współpracowało wielu fenomenologów, ks. kard. K. Wojtyła w latach 1974-1978 był często zapraszany na Kongresy z konferencjami o tematyce antropologiczno-moralnej (...)

Ważnym momentem w drodze do Stolicy Piotrowej, oprócz aktywności naukowej, była przyjaźń z papieżem Pawłem VI. Niewiele się o tym mówi i pisze, a myślę, że - jak sam Jan Paweł II powiedział na pierwszej Audiencji dla Polaków - „nie byłoby na Stolicy Piotrowe Polaka, gdyby nie było Prymasa Tysiąclecia S. Wyszyńsluego", tak można z całą pewnością powiedzieć, że nie byłoby na Stolicy Piotrowej kard. K. Wojtyły, gdyby nie Jego przyjaźń, najpierw z kard. Giovanni Batistą Montinim z Mediolanu, a potem z papieżem Pawłem VI. Młody biskup krakowski dał się poznać już w czasie czterech Sesji Soboru Watykańskiego II. Po Soborze brał udział w kolejnych Sesjach Synodu Biskupów. Paweł VI doceniając Jego wiedzę i głęboką wiarę mianuje go konsultorem wielu kongregacji Watykańskich. W roku 1967, jeszcze jako arcybiskupa krakowskiego, mianował Go konsultorem Rady dla Świeckich, następnie, już jako kardynała, w tym samym roku członkiem Kongregacji do Spraw Duchowieństwa, do Spraw Kościołów Wschodnich, a od 1970 r. członkiem Kongregacji Kultu Bożego i Kongregacji dla Uniwersytetów i Seminariów, od wczesnych lat siedemdziesiątych był również członkiem Rady Synodu Biskupów. W tej perspektywie winno się widzieć i zaproszenie Pawła VI, aby kardynał krakowski wygłosił rekolekcje dla Ojca Świętego i Kurii Watykańskiej w marcu 1976 r.

Pamiętamy uszczypliwe uwagi krążące wśród Polaków z tej okazji „jak Włoch głosi rekolekcje w Watykanie, to wystarczy jezuita lub kapucyn, a jak Polak, to musi być kardynał". Tak mówili ci, którzy nie znali ani zamysłu Bożej Opatrzności, ani samego papieża Pawła VI, który pragnął, aby cały Kościół poznał ks. kard. K. Wojtyłę.

W tym samym roku, 1976, polski ks. Jan Piątek obronił tezę doktorską na Wydziale Filozoficznym Angelicum pt. Persona e amore nel pensiero filosofico del Cardinale Karol Wojtyła /Osoba i miłość w filozofii ks. kard. K. Wojtyły).

ROK 1978

Dla Polaków w kraju i na obczyźnie, dzień św. Jadwigi, 16 października 1978 roku, pozostanie w sercu i w pamięci na zawsze.

Dla Polaków i nie-Polaków, profesorów i studentów z Angelicum, dzień ten był dniem wielkiej radości i zadowolenia, „alumn Papieskiego Uniwersytetu Św. Tomasza został Następcą św. Piotra i Namiestnikiem Chrystusa na ziemi". Znaliśmy Go od wielu lat i podziwialiśmy jego zaangażowanie w życie Kościoła i narodu poprzez głoszenie Słowa Bożego, świadectwo życia, działalność naukową i apostolską w Polsce i na świecie. Po śmierci Pawła VI już się mówiło o papieżu nie-Włochu, padały nazwiska polskich kardynałów: Wyszyńskiego i Wojtyły. Ale po niespodziewanej śmierci Jana Pawła I, to nawet już w Polsce, na dalekim Mazowszu w rodzinie mego brata ze zdziwieniem usłyszałem, „że teraz będzie papieżem kard. Wojtyła". Dla tych, którzy znali osobiście Kardynała nie było to zaskoczeniem, ale skąd mogli wiedzieć o wybitnej osobowości kard. K. Wojtyły wierni na Mazowszu?

16października,jak wielu moich rzymskich przyjaciół z Angelicum, byłem na placu św. Piotra. Słyszeliśmy pierwsze reakcje Włoszki na nazwisko dobrze wymówione przez kard. P Feliciego „Carolum Wojtyła",- „e africano!". Po chwili okrzyk radości tej samej Włoszki „no, no, e Polacco, cardinale di Cracovia". Kiedy Jan Paweł II przemówił po włosku, radość wielka opanowała tłumnie przybyłych na Plac św. Piotra. (...)

Polacy przybyli na Mszę Inauguracyjną Jana Pawła 22październil a przywieźli z kraju wiele „dziwnych" proroctw na temat długości Pontyfikatu Jana Pawła II. Niektóre mówiły „Pontyfikat Jana Pawła II będzie trwał tylko trzy miesiące". Pamiętam zatroskanie i obawy ks. prof. Langmana, historyka sztuki z Krakowa: „Oby nasz papież podpisał chociaż jeden dokument, aby wszedł w poczet papieży". Co bardziej wtajemniczeni szybko się zorientowali, skąd pochodzą te proroctwa i kto jest zainteresowany tym, aby je rozgłaszać wśród Polaków przybyłych do Rzymu. Jeden z profesorów KUL dał wtedy jakże słuszną interpretację tych proroctw: „Nie martwcie się, są to proroctwa-życzenia, które rozgłaszają ośrodki propagandy komunistycznej przerażone wyborem kardynała z Polski i niepewne swojej przyszłości". To ta właśnie wypowiedź okazała się prawdziwym proroctwem. Należy też wspomnieć wypowiedź ks. T. Rakoczego, pracującego w Sekcji Polskiej, obecnego ordynariusza diecezji bielsko-żywieckiej, jeszcze przed pierwszą Pielgrzymką Jana Pawła II do Polski w 1979r."Ojciec Święty przyniesie wyzwolenie naszemu narodowi tak z niewoli sowieckiej, jak i komunistycznej". Świadkowie tej wypowiedzi uznali ją słusznie za proroctwo, kiedy spełniło się w 1989 r.

Entuzjastyczne przyjęcie Jana Pawła II przez tłumy wiernych na pierwszych audiencjach środowych spowodowały nawet wśród kardynałów sceptyczne wypowiedzi. „Zobaczymy ilu wiernych przybędzie na audiencję po kilku miesiącach" - mówił kard. Confalonieri. Wiemy, że Aula Nervi była początkowo planowana na 6 tys. miejsc, potem zdecydowano się na 12 tys.,aby mogła służyć na Wielkie Jubileusze. Już pierwsze audiencje środowe wykazały, że Aula Nervi nie wystarcza, trzeba było dzielić pielgrzymów na dwie grupy: jedną do Bazyliki św. Piotra a drugą do Auli Nervi, ale i to rozwiązanie nie wystarczało i trzeba było przygotowywać Plac św. Piotra (...).

O. prof. Edward Kaczyński

(Materiały III Sympozjum Biografistyki Polonijnej - Rzym 1998 - fragmenty

„PAPIESKI" KALENDARZ „GŁOSU" W KAŻDYM DOMU

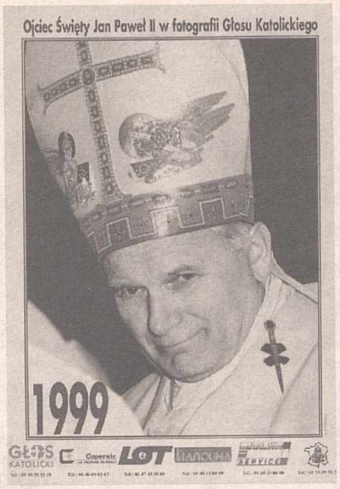

KUPON ZAMÓWIENIA

(do odesłania na adres Redakcji: 263 bis, rue St Honoré 75001 Paris)

PROSZĘ O PRZESŁANIE MI KALENDARZA NA 1999 R.
„OJCIEC ŚWIĘTY W FOTOGRAFII G.K."

ILOŚĆ EGZEMPLARZY..... w cenie - po **24 FRS** za 1 egz.

(koszt przesyłki wliczony). Razem: .....frs

Imię i Nazwisko .....

Adres: .....

(proszę przesłać Kalendarz na inny - wskazany adres:

Imię, nazwisko.....

adres:.....

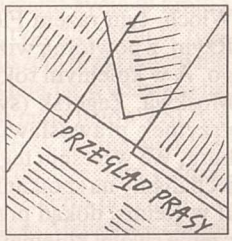

O CZYM PISZĄ INNI

WE FRANCJI

BEATYFIKACJA KARDYNAŁA STEPINACA W ZAGRZEBIU

„Le Figaro" z 1 i 5 października. Papież Jan Paweł II był w Chorwacji w 1994 r. Powrócił tam w dniach od 2 do 4 października br. Celem podróży była beatyfikacja kardynała Stepinaca (1898 - 1960) oraz spotkanie z krajem i Kościołem głęboko zranionym długim konfliktem. Przypominając postać kardynała Stepinaca „Le Figaro" zamieszcza fragmenty przemówienia François Mauriac z Akademii Francuskiej, zamieszczonego po raz pierwszy w „Le Figaro" z 2.11.1946 r. Wybitny pisarz francuski bierze w obronę Kardynała. Czytamy tutaj: „Wzywamy o sprawiedliwość nie dla arcybiskupa Zagrzebia, lecz dla niewinnego człowieka o nazwisku Stepinac, skazanego na 16 lat robót przymusowych. Nieprawdą jest, że kolaborował z ustaszami, że im pomagał. Wprost przeciwnie, nigdy nie zaprzestał przeciwstawiania się im, występowania przeciwko werbowaniu młodzieży chorwackiej oraz publicznego protestu w swej katedrze wobec egzekucji zakładników i prześladowania Żydów. W 1942 r. uratował życie dwóm komunistom: Vlado i Volda Kures. Protestował przeciwko przymusowemu „nawracaniu" Serbów ortodoksyjnych przez nędznych ślepców. Ze względu na owe protesty policja śledziła go w jego pałacu, skąd wiele razy zabroniono mu wychodzenia(...). Prawdą jest, że część prasy katolickiej unikała jego wpływu do tego stopnia, że niektóre jego instrukcje musiały być drukowane w pismach podziemnych. (...)Arcybiskup Zagrzebia pisał w 1944 r: „Jeśli chodzi o obronę praw człowieka, Kościół katolicki nie boi się żadnej władzy na ziemi. Któż przemówi, jeśli chrześcijanie się uciszą? Jeśli oni zamilkną, kamienie krzyczeć będą."

„Le Figaro" rozpoczyna również publikację ankiety z okazji 20 rocznicy pontyfikatu Jana Pawła II słowami: „16 października 1978 r. cały świat, zastygły ze zdumienia, dowiaduje się, że Papież nie będący Włochem, pochodzący ze Wschodu, został 263 spadkobiercą Świętego Piotra... Trzeci Papież tego niezwykłego roku. Paweł VI i Jan Paweł I zmarli w przeciągu kilku miesięcy. Karol Wojtyła ma 58 lat... Nie jest kimś nieznanym Kurii. Od dzieciństwa w Wadowicach aż do arcybiskupstwa w Krakowie odbył drogę naznaczoną oporem wobec komunizmu".

JAN PAWEŁ II : CHRYSTUS JAKO UZDROWICIEL.

Les Cahiers d'Edifa, nr 4 trzymiesięcznika z 1998 r. W encyklice „Reconciliatio et paenitentia" z grudnia 1984 r. Papież przedstawił swe refleksje będące wnioskami z Synodu przeprowadzonego na powyższy temat. W rozdziale 31 podkreśla wiele prawd wiary dotyczących sakramentu Pokuty. Oto fragmenty refleksji Papieża wybrane w świetle myśli „Chrystus jako Uzdrowiciel": „Pierwsze przekonanie jest takie, że dla chrześcijanina sakrament Pokuty stanowi zwyczajną drogę do otrzymania wybaczenia i odpuszczenia grzechów ciężkich popełnionych po chrzcie św. Drugie przekonanie dotyczy funkcji sakramentu Pokuty dla osoby, która się do niego ucieka. Według najstarszej koncepcji utrwalonej w Tradycji, sakrament Pokuty jest rodzajem drogi prawnej; przebiega ona jednak przed trybunałem miłosierdzia(...); ten trybunał jest porównywalny do trybunałów ludzkich tylko poprzez pewną analogię. Grzesznik wyjawia swe grzechy i swą sytuację stworzenia skłonnego do grzechu, akceptuje karę (pokutę sakramentalną), jaką spowiednik mu zadaje i otrzymuje rozgrzeszenie. Zastanawiając się nad funkcją tego sakramentu Kościół dostrzega w nim coś więcej niż tylko charakter prawny wyżej wspomniany - zauważa także aspekt terapeutyczny lub leczniczy. Wiąże się to z faktem ukazywania Chrystusa jako lekarza, co często spotykamy w Ewangelii. Jego dzieło zbawcze jest zresztą określane od zamierzchłych czasów chrześcijańskich jako „lekarstwo zbawienia". „Pragnę leczyć, a nie oskarżać", mawiał św. Augustyn odwołując się do doświadczenia duszpasterstwa pokutnego. Dzięki lekarstwu nawrócenia doświadczenie grzechu nie przemienia się w rozpacz. Rytuał pokutny stanowi aluzję do owego leczniczego aspektu sakramentu, na który współczesny człowiek jest być może bardziej wrażliwy, widząc słabość i ułomność natury ludzkiej zaznaczające się w grzechu. Trybunał miłosierdzia i miejsce uzdrowienia duchowego - to dwa aspekty występujące równocześnie".

Opr. Anna Władyka

JUBILEUSZ 20-LECIA PONTYFIKATU JANA PAWŁA II

Z HISTORII FUNDACJI JANA PAWŁA II WE FRANCJI

Jan Paweł II został wybrany papieżem 16 października 1978 r. Kilka lat później, w 1981 r. powstała w Rzymie Fundacja nosząca jego imię, która - jak to sam przypomniał Ojciec Święty podczas zebrania jej przedstawicieli ze wszystkich zakątków świata - „zrodziła się z podwójnej miłości: miłości Kościoła i Ojczyzny i jest konkretnym wyrazem troski Kościoła o człowieka w myśl zasady, iż człowiek jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła, drogą wyznaczoną przez samego Chrystusa".

W 1988 roku biskup Szczepan Wesoły zaproponował ks. Józefowi Kuroczyckiemu stworzenie na terenie Francji oddziału Fundacji na wzór istniejących już w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Anglii, Argentynie. Pierwsze organizacyjne zebranie odbyło się w święto Objawienia (Trzech Króli) 6 stycznia 1989 r. w Instytucie św. Kazimierza w Vaudricourt, które staje się siedzibą Fundacji. Pierwszym prezesem zostaje wybrany dr Bogdan Kapella.

Według statutu złożonego na podprefekturze w Bethune, celem nowej organizacji, mającej charakter religijny i apolityczny, jest wspomaganie finansowe Fundacji w Rzymie. Ponadto organizujemy spotkania popularyzujące wiedzę o papiestwie oraz o dziejach Kościoła, a także wycieczki śladami chrześcijaństwa.

Nasza Fundacja, jak każde zarejestrowane stowarzyszenie musi wypełniać nałożone prawem obowiązki, do których na pierwszym miejscu należy odbywanie co roku walnego zgromadzenia członków. Jest to dobra okazja do spotkania, wymiany myśli i idei. Natomiast w czerwcu oraz kwietniu i październiku spotyka się dość liczna Rada Administracyjna.

Według statutu, kadencja władz Fundacji trwa trzy lata. Przez dwie kadencje funkcję prezesa pełnił pan B. Kapella. Jego następcą jest pan Henryk Rogowski z Paryża. Wspomagają go wiceprezesi: Christiane Tomkiewicz z okręgu paryskiego, Ewaryst Zamiara reprezentujący Pas-de-Calais, Hughes Cecchy reprezentujący region Nord oraz Denis Jackowiak z Szampanii-Ardenów. Od paru lat mamy też swojego przedstawiciela w światowej Radzie Administracyjnej w Rzymie i jest nim właśnie pani Christiane Tomkiewicz. Zimą organizujemy spotkanie towarzyskie połączone z obiadem w Vaudricourt, korzystając z gościnności księży Oblatów oraz sióstr Służebniczek.

Najważniejszym punktem naszego spotkania jest uroczysta Msza św. odprawiana w kaplicy Instytutu św. Kazimierza, której przewodniczy z reguły zaproszony gość. W ubiegłym roku był nim ks. prał. Stanisław Jeż, rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji, a w tym - o. Leon Brzezina OMI, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Beneluksie. Stało się też tradycją zapraszanie chórów polonijnych do śpiewania podczas Eucharystii. Gościliśmy więc m.in.: Chór Górników z Douai, zespół „Tradycja i Przyszłość" z Harnes, chór „Milenium" z Marles-les-Mines, chór „Moniuszko" z Dourges, chór parafialny z Bruay la Buissière.

Podczas wspólnego obiadu honorowi goście przedstawiają swoje refleksje na temat chrześcijaństwa. Oprócz wymienionych powyżej osób trzeba również wspomnieć Jean Offredo, redaktora francuskiej telewizji TF1, zmarłego przed kilku laty ks. prof. Pasierba, Jana Kułakowskiego, ambasadora Polski przy Unii Europejskiej, ks. abpa Szczepana Wesołego, delegata Prymasa Polski dla emigracji, ks. bpa Leszka Sławoja Głodzia, biskupa polowego Wojska Polskiego, księcia Michała Sapiehę z Belgii, prof. Jerzego Bukowskiego, byłego konsula generalnego z Lille, pana Jerzego Łukaszewskiego, byłego ambasadora RP we Francji, a obecnie członka zespołu do rokowań Polski z Unią Europejską, Jerzego Drożdża, obecnego konsula generalnego RP w Lille, a także ks. M. Jagosza z Fundacji w Rzymie i E. Kozika, pisarza emigracyjnego.

Od 1991 r. organizujemy wyjazdy dla członków i sympatyków Fundacji. W pierwszą podróż pojechaliśmy oczywiście do Włoch, by zwiedzić Asyż, Monte Cassino i Rzym, gdzie przeżyliśmy ogromną radość ze spotkania z Ojcem Świętym na specjalnej audiencji prywatnej.

W następnym roku odbyliśmy pielgrzymkę do Ziemi Świętej, nawiedzając Nazaret, Betlejem, Jerozolimę, kąpiąc się w Morzu Martwym i Czerwonym. W 1993 roku polecieliśmy do Portugalii, by oprócz zwiedzania tego pięknego kraju, modlić się w sanktuarium Matki Boskiej Fatimskiej. 1994 rok to wędrówka śladami Apostołów i Matki Bożej w Turcji. Odwiedziliśmy Efez. Kapelan naszej Fundacji, ks. J. Kuroczycki odprawiał Mszę św. w polskiej wsi Adampol-Polonezkoy. Przepłynęliśmy przez Bosfor, zwiedziliśmy Istambul czyli Konstantynopol.

W 1995 roku ponowna Wyprawa do

Włoch, tym razem Florencja, Wenecja i Rzym, z powtórną wizytą u Ojca Świętego. A w kolejnym roku wyjazd do Rosji: Moskwa, Zagorsk (święte miejsce pielgrzymek prawosławia) i Sankt-Petersburg. We wrześniu tego samego roku pojechaliśmy na spotkanie z Janem Pawłem II w Reims, dokąd przybył on na zakończenie swojej kolejnej wizyty we Francji, tym razem z okazji 1500 rocznicy chrztu Chlodwiga.

W czerwcu 1997 roku wizyta w Polsce. Dla wielu uczestników był to powrót do kraju swoich dziadów i ojców. Zwiedziliśmy Częstochowę (oczywiście Jasną Górę), Kraków, Wadowice, Zakopane oraz Dom Jana Pawła II w Lublinie, gdzie mieszkają, dzięki pomocy Fundacji młodzi ludzie z krajów byłego Związku Sowieckiego, studiujący na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim.

A w tym roku mija 20 lat od chwili, gdy metropolita krakowski Karol Wojtyła został wybrany papieżem. Jedziemy więc do Rzymu, by wziąć udział w jubileuszowych uroczystościach.

Z innych przejawów naszej działalności trzeba wymienić wybici e pamiątkowego medalu Fundacji z wizerunkiem Jana Pawła II oraz odsłonięcie w czerwcu tego roku pomnika Papieża w Vaudricourt. Wydaliśmy też kasetę magnetonową oraz płytę z Mszą św. ku czci Ojca Świętego. Nie zapominamy również o zbiórce pieniędzy na cele religijne i oświatowe. Liczba naszych członków powiększa się z każdym rokiem. Tym niemniej zapraszamy wszystkich, którym leży na sercu dobro Kościoła i człowieka, by się do nas dołączyli, aby wspólnie prowadzić dzieło Fundacji. Nasz adres: Fondation Jean-Paul II en France, Institut St. Casimir, 62131 Vaudricourt.

WANDA ZAMIARA
SEKRETARZ FUNDACJI

Pożegnanie śp. Janusza Borowczaka

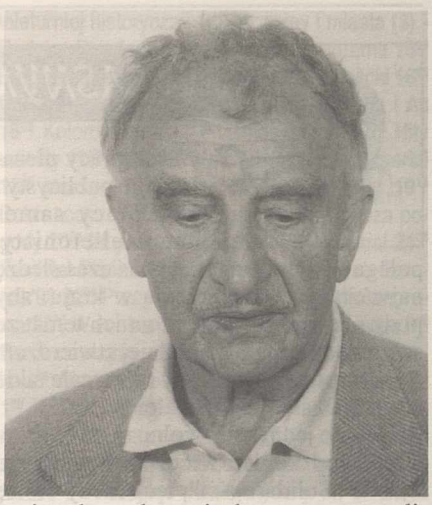

„Po długiej i ciężkiej chorobie..." - tak zwykle zaczyna się pisanie nekrologu. Tym razem chciałoby się napisać -"po długiej i ciężkiej walce" zmarł Przyjaciel. Jak to często bywa sympatia zaczyna się od kłótni. Tak też było w przypadku Janusza Borowczaka. Wadzenie się trwało wiele lat. Przybierało charakter polemiki, rozmów i dyskusji. Okazywało się często, że różnice nie były wcale tak wielkie. Janusz Borowczak był barwną postacią paryskiego życia polonijnego. Jego „Listy PSL" budziły różne uczucia: od złości, wzruszenia ramionami, po refleksję i sympatię. Rozsyłane od wielu lat na papierze firmowym francuskiego oddziału PSL napomnienia nie oszczędzały praktycznie nikogo. Mówiły o rządach solidarnościowych i postkomunistycznych, były komentarzami życia w kraju i na emigracji. Kilka tygodni temu w rozmowie z panem Januszem przyznałem mu jedną rację. Przez wiele lat wydawało mi się bowiem, że rozsyłanie listów PSL we Francji pod różne adresy nie ma większego sensu. Z czasem dostrzegłem jednak, że ta pozorna donkiszoteria przynosi zamierzone skutki. Pisząc o tematyce chłopskiej dwa razy gryzłem się w pióro nim zbyt łatwo skrytykowałem posunięcia partii, o honor której tak dzielnie walczył tutejszy zwolennik tego stronnictwa. Przysłowiowy chłopski upór przynosił wyniki nie tylko w moim przypadku. Wieść gminna niesie, że w warszawskiej siedzibie PSL znajduje się osobna teczka zawierająca napomnienia i pouczenia wysyłane pod adresem Stronnictwa do kraju przez Janusza Borowczaka. Wystąpienia publiczne PSL-owca, twarde stawianie problemów i często mało dyplomatyczny język znają zapewne czytelnicy Głosu Katolickiego, Nowego Tygodnika czy uczestnicy polonijnych spotkań. Niestety tego vox populi więcej już nie usłyszymy...

Janusz Borowczak urodził się 7 października 1924 roku w żyjącej z rolnictwa rodzinie we wsi Brenno, w województwie poznańskim. Tuż po okupacji, w czasie której jego rodzina podzieliła los wysiedlonych Polaków, zostaje prezesem miejscowego koła Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej. Protestuje przeciw monopolizacji ruchu młodzieżowego przez reżimowy ZWM. Jest wzywany na UB i prześladowany. W 1948 r. decyduje się uciekać z kraju, przekraczając nielegalnie granicę. Dociera do Austrii, gdzie wstępuje do obecnych w Tyrolu kompanii wartowniczych francuskiej armii okupacyjnej. W 1950 r. przybywa do francuskiej Alzacji i pracuje na budowie. W latach 1953-55 uczy się w Liceum Polskim w Agneux, po czym przyjeżdża do Paryża. Studiuje przez 2 lata dziennikarstwo i jest korespondentem organu PSL na emigracji, czyli wydawanego w Londynie pisma „Jutro Polski". Życie ma jednak swoje prawa i w 1964 r. Janusz Borowczak zakłada działające do dziś własne przedsiębiorstwo. Od wielu lat mieszkał w silnym ośrodku życia polonijnego - Argenteuil. Od początku do końca pobytu na ziemi francuskiej dał się poznać jako działacz polonijny związany z ruchem ludowym. Od 1956 r., przez 4 kadencje pełnił funkcje prezesa francuskiego oddziału młodzieżowej organizacji ludowców - „Wici". W 1975 r. został sekretarzem tutejszego oddziału Polskiego Stronnictwa Ludowego, którą to funkcję pełnił do końca. Był też członkiem zarządu krajowego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów i ich Rodzin we Francji. Z wielką uwagą obserwował odradzanie się po latach komunizmu ruchu ludowego w kraju. Często jeździł do Polski, by brać udział w ważnych wydarzeniach tego nurtu politycznego. Pozostawał wierny niepodległościowemu i narodowemu charakterowi PSL zgodnie z testamentem Witosa i Mikołajczyka. Do samego końca żył sprawami kraju śledząc tamtejsze wydarzenia. Pisząc o panu Januszu, jako działaczu społeczno-politycznym nie wolno też zapomnieć o wymiarze czysto ludzkim. Warto bowiem dodać, że był po prostu dobrym i porządnym człowiekiem, który starał się pomagać wielu ludziom i inicjatywom. Żył także problemami innych, a spotkanie Polaka żebrzącego na paryskiej ulicy powodowało u niego odruch solidarności i chęć zaradzenia sytuacji. Ostatnim wielkim niepokojem J. Borowczaka była polska ziemia i pogłoski o zjawisku jej kupowania przez niemieckich sąsiadów. Na ten temat dyskutowaliśmy nie tak dawno, nie wiedząc, że jest to dyskusja ostatnia. W pierwszych dniach października przyszła bolesna wiadomość, że pan Janusz Borowczak zmarł. I rzeczywiście, trzeba się spieszyć, by chociaż zrozumieć ludzi, bo zbyt szybko odchodzą. Pozostaje puste miejsce po obecności Polaka na francuskiej ziemi i sporo białych kartek, których już się nie zdąży zapisać...

Bogdan Dobosz

STUDIUM FILOZOFICZNO-ETYCZNO-SPOŁECZNE-PARYŻ 1998/99

Po wielu staraniach otworzyła się wyjątkowa okazja utworzenia w środowisku polonijnym Paryża ośrodka formacyjnego, pogłębiającego filozoficzno- etyczną kulturę myślenia. Jest to wynik i wzięta w ramy organizacyjne kontynuacja bardzo udanego Sympozjum, animowanego w lecie br. przez pracowników naukowych Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego w polskiej parafii w Paryżu.
Gorąco zapraszamy Państwa do zapoznania się z programem otwieranego właśnie dwuletniego Studium Filozoficzno-Etyczno-Społecznego i ewentualnego uczestnictwa w nim.

POLSKA MISJA KATOLICKA I WYDZIAŁ FILOZOFII KATOLICKIEGO UNIWERSYTETU LUBELSKIEGO ORGANIZUJĄ STUDIUM FILOZOFICZNO-ETYCZNO-SPOŁECZNE

Celem Studium jest: prezentacja największych osiągnięć myśli europejskiej i przygotowanie do prowadzenia racjonalnego dialogu z kulturą współczesną.
Terminy: 26-31 października; 23- 28 listopada; 22-27 lutego; 12-17 kwietnia; 10-15 maja; 7- 2 czerwca.
Kalendarium zajęć: w ciągu tygodnia od poniedziałku do piątku (20^{00} do 21^{30}).
Adres organizatora: PMK we Francji - 263 bis, rue Saint Honoré, 75001 Paris; tel. 01 55 35 32 32; fax 01 55 35 32 29.
Zgłoszenia: - w biurze PMK - ks. T. Śmiech - wtorki i czwartki - tel. 01 55 35 32 22; - w biurze parafialnym - ks. W. Szubert - poniedziałki, środy, soboty - tel. 01 55 35 32 25 (9^{00}-12^{30}; 15^{00}-18^{00}) (termin przyjmowania zgłoszeń - 31 października). Opłata 250 frs za miesiąc (płatne z góry w dwóch ratach - opłata semestralna -750 frs); cały rok - 1500 frs.
Wykładowcy: pracownicy naukowi KUL W. Dłubacz, K. Krajewski, C. Ritter i inni.

Dokończenie na str. 24

WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Cały urok pracy niezależnego publicysty i trudność pracy samodzielnego felietonisty, polega na tym, że przez jakiś czas śledzę najważniejsze wydarzenia w kraju, aby podzielić się wrażeniami na ich temat ze swymi odbiorcami, a później stwierdzam z przykrością, że nie były one wcale takie ważne jak się spodziewałem.

Na pewno jednak nie wolno mi było przeoczyć pod koniec września Krajowego Zjazdu „Solidarności", lecz kiedy on się zakończył jego owoce okazały się mniejsze, niż społeczne oczekiwania.

Związek ten znalazł się bowiem w ostatnim okresie, w swoistej pułapce i zjazd nie zdołał rozstrzygnąć do końca dylematu, czy „Solidarność" ma być dziś bardziej związkiem zawodowym, czy ruchem politycznym. A wszystko bierze się stąd, że kiedy NSZZ „S" się zrodził, faktycznie był ruchem zbiorowego protestu politycznego, choć ze względów taktycznych musiał udawać związek zawodowy, jako że ówczesnym władzom komunistycznym łatwiej i wygodniej było to przełknąć. Teraz względy taktyczne odpadły, a ważniejsza stała się strategia. Zakamuflowana partia polityczna po swym zwycięstwie i wypełnieniu historycznej misji, nie ma już powodu ukrywać swego prawdziwego oblicza i dlatego wyłoniła z siebie otwarcie i legalnie oraz oficjalnie rzeczywistą partię, pod niestety dość enigmatyczną nazwą Ruch Społeczny AWS. Cel ma szlachetny, program wyraźny, ideały prawicowe, więc niefortunną nazwę wybaczmy, gdyż jej geneza jest oczywista i prawidłowa.

Mam nadzieję, gdyż wszystko na to wskazuje, że jest to już ostatnia partia jaką „Solidarność" z siebie wyalienowała. W końcu. Przecież jej zasoby kadrowe musiały się wyczerpać, albowiem z dziesięciomilionowego niegdyś ruchu wyrosło wcześniej wiele ugrupowań prawicowych i liberalnych, a właściwie wszystkie z wyjątkiem KPN, który powstał jeszcze przed narodzinami naszej płodnej panny „S".

Cały kłopot w tym, że na przestrzeni ostatnich paru lat szeregi „Solidarności" opuścili nie tylko pierwsi wybitni i zasłużeni działacze, którzy zajęli się czysto grą polityczną, ale także zwykli członkowie. Ich liczba skurczyła się w tym roku do 1 mln.185 tys. osób. Nawiasem, ilość członków OPZZ wzrosła podobno do 3 mln. I tu Lech Wałęsa miał rzeczywiście rację, kiedy ostrzegał aktualnych liderów związku, że jeśli „S" skieruje do R.S. AWS swoich najlepszych ludzi, nie będzie w stanie skutecznie bronić interesów pracowników, a jej miejsce w zakładzie zajmie OPZZ. Ale cóż, jak to zwykle u Wałęsy bywa jego dobre rady i piękne słowa mijają się często z praktyką. To oczywiste, że wraz ze spadkiem liczby członków gaśnie również legenda i siła oddziaływania „Solidarności". Sam Lech W. powołując nową partię pod nazwą Chrześcijańska Demokracja III RP również wydatnie przyczynił się do osłabienia związku. Ponadto tworząc dodatkowo na prawicy jeszcze jedno konkurencyjne ugrupowanie, osłabia równocześnie RS AWS. Ironia losu polega na tym, że to nikt inny, ale właśnie Wałęsa posiada duże zasługi w upolitycznieniu, zresztą słusznym w swoim czasie, związku, a dziś jest najradykalniejszym przeciwnikiem tej koncepcji.

Chciałbym być dobrze zrozumiany, nie dworuję sobie tutaj z tego człowieka, którego zasługi wysoko osobiście cenię, lecz pragnę jednocześnie uwypuklić tragikomiczność jego sytuacji, w jaką wpędził go własny charakter i niebanalna historia naszego kraju. W pewnym momencie uświadomił sobie, podczas pobytu w Jastrzębiu, swą nieszczęsną sytuację i przyjęty dość chłodno przez delegatów Krajówki, opuścił niespodziewanie zjazd. Żal mi symbolu, który sobą uosabiał i który rozmienił niefrasobliwie na drobne gierki polityczne. Ale właśnie on, którego destrukcyjna rola na prawej stronie sceny politycznej w ostatnim czasie nie podlega wątpliwości, nie miał prawa odnosić się krytycznie do Mariana Krzaklewskiego.

Marian Krzaklewski naprawił wiele jego błędów, konsolidując pod sztandarami „Solidarności" obóz posierpniowy, przesadnie podzielony i zróżnicowany. To twórcy AWS zawdzięczamy, że lewica została w ostatnich krajowych wyborach odsunięta od władzy. Nie jego jest natomiast winą, że AWS ma za partnera politycznego, ugrupowanie tak chorobliwie pragmatyczne, iż gotowe jest na szczeblu rządowym tworzyć koalicję z prawicą, a na szczeblu samorządowym z lewicą. Delegaci Zjazdu Krajowego „Solidarności" w Jastrzębiu docenili polityczne talenta swego przewodniczącego i wybrali go ponownie na szefa związku. Krzaklewski z kolei zapewnił, że w listopadzie zrezygnuje z szefostwa Ruchu Społecznego AWS. Dodatkowo, delegaci zjazdu podjęli uchwałę zakazującą łączenia najwyższych stanowisk w związku i w partii. Jest to rozwiązanie kompromisowe i mimo najlepszych intencji twórców niezbyt szczęśliwe, gdyż traci na tym i „Solidarność" i RS AWS. Smutna prawda jest taka, że prawica w Polsce posiada zbyt mało liderów dużego kalibru. Zbyt mało jak na obecne potrzeby.

Karol Badziak

JUBILEUSZ PONTYFIKATU

SŁOWO REKTORA PMK

dokończenie ze str. 3

Serdecznie zapraszamy do wspólnej modlitwy i uczestnictwa w trwających jeszcze uroczystościach z okazji Jubileuszu 20- lecia pontyfikatu Jana Pawła II, zorganizowanych przez Fundację Jana Pawła II, polskie parafie, zwłaszcza Parafię Wniebowzięcia NMP w Paryżu (11-18 października - „Tydzień Papieski w Paryżu" i uroczyste odsłonięcie popiersia Jana Pawła II), które zakończone zostaną 28 października (godz. 18^{00}) w kościele św. Genowefy w Paryżu spotkaniem modlitewnym oraz konferencją (zorganizowaną przez Stowarzyszenie Concorde) Jean Offredo - znanego publicysty, dziennikarza, który będzie tego wieczoru podpisywał swoją nową książkę „Jean Paul II ou le rêve de Jérusalem".

Ks. prał. Stanisław Jeż
Rektor PMK we Francji

STUDIUM...

Dokończenie ze str. 23

Uczestnicy: Wszyscy zainteresowani wielkimi problemami naszych czasów (minimum - posiadanie świadectwa maturalnego).

Program dla I roku:

Filozofia - podstawy rozumienia świata - podstawowe zagadnienia i pojęcia metafizyki; - antropologia z elementami teorii poznania i metodologii nauk; - elementy filozofii kultury (kultura, religia, sztuka);

Etyka - współczesne problemy moralne; - etyka ogólna; - etyka życia; - etyka miłości;

Polityka - życie społeczno-polityczne - filozofia społeczna; - katolicka nauka społeczna (encykliki) - aktualne problemy społeczno - polityczne.

Realizacja programu:

Rok I ma charakter wprowadzający (wykłady kursoryczne). **Rok II** pogłębienie problematyki przez zagadnienia wybrane (wykłady monograficzne). - W ciągu roku akademickiego 6 cykli wykładów (każdy z jednym profesorem). - Każdy cykl obejmuje 20 godzin zajęć (w tym 4 godz. konwersatorium). Wykłady opracowane są w wersji polsko-francuskiej. - Obok wykładów i konwersatorium w programie przewidziano lektury do samodzielnego opracowania. - Na koniec zaliczenia i egzamin końcowy. - Rejestracja studiujących: w indeksach (obecność na zajęciach + zaliczenie). - Na zakończenie uczestnicy otrzymują dyplom ukończenia Studium.

PROGRAMY TV POLONIA

od 19 do 25 października 1998

PONIEDZIAŁEK 19.10.98

7[00] Program dnia 7[05] Dziennik krajowy 7[25] Sport-telegram 7[30] Uczmy się polskiego - lekcja 7 8[05] Drynda 8[30] Powrót Arabeli (24/26) - serial 9[00] Wiadomości 9[10] Spojrzenia na Polskę 9[30] Stracone złudzenia - dramat 11[15] Moja archeologia 12[00] Wiadomości 12[15] Wieści polonijne 12[30] Klan (127) - serial 12[55] Magazyn kulturalny 13[10] Tak jak w kinie 13[30] Magazyn polonijny ze wschodu 14[00] Jest jak jest (7/19) - serial 14[30] Telewizyjne Wiadomości Literackie 15[00] Panorama 15[20] Program dnia 15[30] Kowalski i Schmidt 16[00] Klan (127) - serial 16[30] Szafiki 17[00] Teleexpress 17[15] Sportowy tydzień 17[35] Krzyżówka szczęścia 18[00] Capital City II (7/10) - serial 18[50] Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19[00] Auto-Moto-Klub 19[10] Reporter 19[15] Dobranocka 19[30] Wiadomości 19[55] Prognoza pogody 20[00] Album polski II - Anna - film 21[00] Mała rzecz a cieszy 21[15] Malwa 21[40] Znaki czasu Arizona 22[30] Panorama 23[05] W centrum uwagi 23[20] Telewizyjna Szkoła Teatralna I 23[45] Ostatnia „Jesień" Witolda Lutosławskiego 0[30] Tydzień Prezydenta 0[45] Program dnia 0[50] Dobranocka 1[00] Wiadomości 1[25] Sport 1[27] Prognoza pogody 1[30] Capital City II (7/10) - serial 2[20] Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 2[30] Panorama 3[05] Album polski II - film 4[05] Mała rzecz a cieszy 4[20] Malwa 4[45] Spojrzenia na Polskę 5[05] Sport z satelity 5[35] Klan (127) - serial 6[00] W centrum uwagi 6[15] Krzyżówka szczęścia 6[40] Sportowy tydzień

WTOREK 20.10.98

7[00] Program dnia 7[05] Dziennik krajowy 7[25] Sport-telegram 7[30] Dziecko, troski i radości (8) 7[45] Domosfera (8) 8[00] Południk 19-ty (8) 8[20] Kolorowe nutki 8[30] Kot w butach (26/26) - serial 9[00] Wiadomości 9[10] Mówi się... 9[30] Album polski II - film 10[30] Mała rzecz a cieszy 10[45] Telewizyjny Leksykon Humoru 12[00] Wiadomości 12[15] Tydzień Prezydenta 12[30] Klan (128) - serial 12[55] Auto-Moto-Klub 13[05] Krzyżówka szczęścia 13[30] Kowalski i Schmidt 14[00] Capital City II(7 /10) - serial 14[50] Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 15[00] Panorama 15[20] Program dnia 15[30] Galeria 16[00] Klan (128) - serial 16[25] Stawiam na Tolka Banana (5 /7) - serial 17[00] Teleexpress 17[15] Zaproszenie 17[35] Skrót Ligi Przebojów 18[00] Tylko Muzyka 19[00] Tata, a Marcin powiedział (232)... 19[10] Reporter 19[20] Dobranocka 19[30] Wiadomości 19[55] Prognoza pogody 20[00] Rodzina Połanieckich (3/7) - serial 21[20] Pętla czasu - Lech Janerka 21[50] Wieczór reporterski 22[30] Panorama 23[05] W centrum uwagi 23[20] III Międzynarodowy Konkurs Wokalny im. Stanisława Moniuszki 0[30] Magazyn parlamentarny 0[45] Program dnia 0[50] Dobranocka 1[00] Wiadomości 1[25] Sport 1[27] Prognoza pogody 1[30] Tylko Muzyka 2[30] Panorama 3[05] Rodzina Połanieckich (3/7) - serial 4[25] Pętla czasu - Lech Janerka 5[05] Sport z satelity 5[35] Klan (128) - serial 6[00] W centrum uwagi 6[15] Tylko Muzyka 6[40] Zaproszenie

ŚRODA 21.10.98

7[00] Program dnia 7[05] Dziennik krajowy 7[25] Sport-telegram 7[30] Kwadrans z medycyną (8) 7[50] Dania do podania - Gaspacho 8[00] Koszałek Opałek 8[20] Tęczowa bajeczka 8[30] Bajki pana Bałagana 9[00] Wiadomości 9[10] Na skrzydłach Ikara II 9[30] Rodzina Połanieckich (3/7) - serial 10[50] Twoja lista przebojów 11[30] XIX Lidzbarskie Biesiady Humoru i Satyry 12[00] Wiadomości 12[15] Magazyn parlamentarny 12[30] Klan (129) - serial 12[55] Pocztylion 13[05] Skrót Ligi Przebojów 13[30] Skarbiec 14[00] Tylko Muzyka 15[00] Panorama 15[20] Program dnia 15[30] Dialogi z przeszłością 16[00] Klan (129) - serial 16[30] Szkoła na wesoło 17[00] Teleexpress 17[15] Przegląd Prasy Polonijnej 17[35] Krzyżówka szczęścia 18[00] Mściciele, obrońcy i rapiery (3/7) - serial 18[55] Polska - Świat 2000 19[10] Reporter 19[20] Dobranocka 19[30] Wiadomości 19[55] Prognoza pogody 20[00] Koniec gry - melodramat 21[20] Polska - NATO (8) 21[40] Jestem - Zbigniew Wodecki 22[10] Zostały tylko fotografie 22[30] Panorama 23[05] W centrum uwagi 23[20] Świadkowie XX wieku 0[10] Sztuka organomistrzowska 0[30] Przegląd Prasy Polonijnej 0[45] Program dnia 0[50] Dobranocka 1[00] Wiadomości 1[25] Sport 1[27] Prognoza pogody 1[30] Mściciele, obrońcy i rapiery (3/7) - serial 2[30] Panorama 3[05] Koniec gry - melodramat 4[25] Polska - NATO (8) 4[45] Jestem - Zbigniew Wodecki 5[15] Zostały tylko fotografie 5[35] Klan (129) - serial 6[00] W centrum uwagi 6[15] Krzyżówka szczęścia 6[45] Magazyn kulturalny

CZWARTEK 22.10.98

7[00] Program dnia 7[05] Dziennik krajowy 7[25] Sport-telegram 7[30] Dzieci takie jak nasze (8) 7[50] Zrób to lepiej (8) 8[00] Krasnal Tymoteusz 8[25] Stawiam na Tolka Banana (5/7) - serial 9[00] Wiadomości 9[10] Zwierzolub 9[30] Koniec gry - melodramat 10[50] Jestem - Zbigniew Wodecki 11[20] Polska - NATO (8) 12[00] Wiadomości 12[15] Przegląd Prasy Polonijnej 12[30] Regiony szans 13[05] Krzyżówka szczęścia 13[30] Dialogi z przeszłością 14[00] Mściciele, obrońcy i rapiery (3/7) - serial 15[00] Panorama 15[20] Program dnia 15[30] Uczmy się polskiego - lekcja 8 16[00] Regiony szans 16[30] W krainie władcy smoków (6/26) - serial 17[00] Teleexpress 17[15] Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 17[35] Sport z satelity 19[10] Reporter 19[20] Dobranocka 19[30] Wiadomości 19[55] Prognoza pogody 20[00] Teatr Telewizji: Niebezpieczny zakręt 21[15] Latarnik 21[55] MdM 22[30] Panorama 23[05] W centrum uwagi 23[20] Alchemik Sendivius (1/4) - serial 0[05] Sztuczny miód 0[30] Diariusz rządowy 0[45] Program dnia 0[50] Dobranocka 1[00] Wiadomości 1[25] Sport 1[27] Prognoza pogody 1[30] Biografie: Serce Chopina 2[30] Panorama 3[05] Teatr Telewizji: Niebezpieczny zakręt 4[20] Latarnik 4[55] MdM 5[30] Regiony szans 6[00] W centrum uwagi 6[15] Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 6[40] Polska - Świat 2000

PIĄTEK 23.10.98

7[00] Program dnia 7[05] Dziennik krajowy 7[25] Sport-telegram 7[30] Dama za kierownicą (8) 7[40] Poradnik bałaganiarza (8) 8[00] Wehikuł czasu - Adam Mickiewicz 8[20] Z dziecięcej półki 8[25] W krainie władcy smoków (6/26) - serial 9[00] Wiadomości 9[10] Zaproszenie - Na wywczas do Kołobrzegu 9[30] Sława i chwała (7/7) - serial 10[30] Testament wieków (4) - Ogień, mgła 11[10] Złotopolscy (13 i 14) - serial 12[00] Wiadomości 12[15] Diariusz rządowy 12[30] Dom polski - W cieniu fabryk 13[00] Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 13[30] Od rozbioru do wolności - teleturniej historyczny 14[00] Rodziny i miasta (3) - Rodzina Płonów 14[30] Żagary 15[00] Panorama 15[20] Program dnia 15[30] Credo - magazyn katolicki 16[00] Polski dom (8) - „W cieniu fabryk" 16[30] Ala i As 16[50] Kolorowe nutki 17[00] Teleexpress 17[15] Hity satelity 17[35] Pałer 18[00] Jest jak jest (8 /19/ - serial 18[25] Maska 18[55] Polacy na Białorusi cz. 1 19[15] Dobranocka 19[30] Wiadomości 19[55] Prognoza pogody 20[00] Wojenna narzeczona (1/4) - serial 21[00] Festiwal Pieśni i Muzyki Ludowej Młodych Eurofolk'98 22[00] Przegląd publicystyczny 22[30] Panorama 23[05] W centrum uwagi 23[20] Brawo maestro 0[00] Porozmawiajmy... 0[45] Program dnia 0[50] Dobranocka 1[00] Wiadomości 1[25] Sport 1[25] Prognoza pogody 1[30] Jest jak jest (8/19) - serial 2[00] Maska 2[30] Panorama 3[05] Wojenna narzeczona (1/4) - serial 4[00] Festiwal Pieśni i Muzyki Ludowej Młodych Eurofolk'98 5[00] Przegląd publicystyczny 5[30] W cieniu fabryk 6[00] W centrum uwagi 6[15] Pałer 6[40] Polacy na Białorusi cz. 1

SOBOTA 24.10.98

7[00] Program dnia 7[05] Osjaków '98 cz. IV 7[20] Wizjoner z Ludwikowa 7[35] Hity satelity 7[55] Dzień dobry na dzień dobry cz. 1 8[30] Wiadomości 8[40] Dzień dobry na dzień dobry II- Liga Przebojów 9[30] Ala i As 9[50] Szafiki 10[20] Zwierzolub 10[40] Brawo bis 13[00] Wiadomości 13[10] Spojrzenia na Polskę 13[30] Od przedszkola do Opola 14[15] Magazyn polonijny 14[45] Od rozbioru do wolności - teleturniej 15[10] Powrót Arabeli (25/26) - serial 15[40] Piraci 16[00] Wieści polonijne 16[15] Mówi się... 16[35] Ludzie listy piszą 17[00] Teleexpress 17[15] Sport z satelity 18[15] Złotopolscy (15 i 16) - serial 19[15] Dobranocka 19[30] Wiadomości 19[50] Prognoza pogody 20[00] Weryfikacja - dramat 21[40] Rewa, czyli „Jakby cię pytali..." - cz. I 22[30] Panorama 23[00] Program dnia 23[05] Anna Seniuk 23[55] Odrobina mężczyzny na co dzień 0[45] Program dnia 0[45] Dobranocka 1[00] Wiadomości 1[20] Sport 1[22] Prognoza pogody 1[25] Złotopolscy (15 i 16) - serial 2[15] Sportowa sobota 2[30] Panorama 3[00] Program dnia 3[05] Rewa, czyli Jakby cię pytali... 4[00] Weryfikacja - dramat 4[35] Odrobina mężczyzny na co dzień 5[25] Wizjoner z Ludwikowa 5[40] Sport z satelity 6[40] Ludzie listy piszą.

NIEDZIELA 25.10.98

7[00] Program dnia 7[05] ***Słowo na niedzielę*** 7[10] Złotopolscy (15 i 16) - serial 8[00] Hulaj dusza 8[40] Testament wieków (5) 9[10] Dzień dobry na dzień dobry 10[00] Śniadanie z Polonią 10[30] Panteon 10[45] Danuta Gwizdalanka i blaski Serenady 11[30] Serial dla młodych widzów 12[00] Polskie ABC 12[30] Skarbiec 13[00] ***Transmisja Niedzielnej Mszy św.*** 14[05] Teatr familijny: Kochane maleństwa - cz. 3 14[45] On czyli kto? 15[30] Biografie: La douce France 16[30] Czy nas jeszcze pamiętasz? 16[50] Pocztylion 17[00] Teleexpress 17[15] Hrabia Kaczula (6/44) - serial 17[40] Złota maska - melodramat 19[15] Dobranocka 19[30] Wiadomości 19[45] Prognoza pogody 19[50] Kto jest kim w Polsce? 20[00] Wagon nr 13 - film 21[40] Nie ma kabaretu bez pistoletu 22[30] Panorama 23[35] Twoja lista przebojów 0[15] Granice praw II- Wolność życia 0[45] Program dnia 0[50] Dobranocka 1[00] Wiadomości 1[15] Sport 1[17] Prognoza pogody 1[20] Kto jest kim w Polsce? 1[30] Wojenna narzeczona (1/4) - serial 2[30] Panorama 3[05] Wagon nr 13 - film 4[45] On czyli kto? 5[30] Złota maska - melodramat

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

BIAŁYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDAŃSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STALOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

WSZELKIE INFORMACJE:
INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD 75015 PARIS,
M° FALGUIERE - L12
Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94

Ets PKS à Stalowa Wola Pologne

voyages BARLATIER Feurs (42)

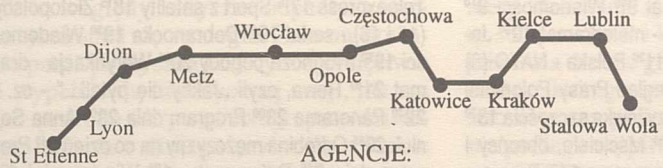

AGENCJE:

LYON	tel. 04 72 38 22 16	(agence Maissonneuve)	
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon	tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy	tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz	tel. 03 87 66 84 80

komfort

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.

GARAŻ:
* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export) . TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles AUBERVILLIERS.

* Sté Exportatrice (leader dans sa branche) RERCHE un COLLABORATEUR - technicien d'atelier 25/35 ans, qui sera responsable du marché avec la Pologne.
Poste évolutif à exercer en région parisienne. Sté Rotisol ZI la Trentaine. 77500 Chelles. Tél. 01 64 21 80 00.

PORADY PRAWNE:
* Porady prawne - Wiesław DYLĄG - tel. 01 40 58 16 84.
* Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy- Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.

TŁUMACZENIA:
* Tłumaczenia/ traductions - francuski, angielski, polski; przepisywanie tekstów - T. 01 43 98 32 96.

BAUDART VOYAGES

4 REGULARNE LINIE AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60
M° GARE DU NORD

z 4 MIAST FRANCJI:
PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE
do 31 MIAST POLSKI

BIAŁYSTOK*	KRAKÓW	RADOM
ELBLĄG*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDAŃSK	LUBLIN	SŁUPSK
GDYNIA	MALBORK*	SZCZECIN
GLIWICE	OPOLE	TARNÓW*
JAROSŁAW	PIOTRKÓW TRYB.	TCZEW*
KALISZ	POZNAŃ	WARSZAWA
KATOWICE	PRZEMYŚL	WROCŁAW
KONIN	PRZEWORSK	ZAMBRÓW
KOSZALIN	PUŁAWY	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

*Połączenia z Warszawy i Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	*LILLE*	*BILLY-MONTIGNY*
Tél. 01 42 80 95 60	*Tél. 03 20 92 05 05*	*Tél. 03 21202275*
93, rue de Maubeuge	*107, rue d`Isly*	*147, Av. de la République*
(Métro Gare du Nord)	*59000 LILLE*	*62420 BILLY-MONTIGNY*
75010 PARIS	*Fax: 03 20 22 81 77*	*Fax: 03 21 49 68 40*
Fax: 01 42 80 95 59		

Usługi Transportowo-Przewozowe
TransZet
Zbigniew Ogiba
Przewóz osób
POLSKA - FRANCJA
39-450 Baranów Sandomierski
Siedleszczany 71 k/Tarnobrzega
tél. (00 48 15) 823 11 25
W Paryżu: pani Barbara 01 48 67 71 95
pp. Krzysiek i Mirek 01 43 66 47 17

biuro podróży
KAROLINA
400, RUE SAINT HONORÉ - PARIS
TÉL. 01 40 15 09 09

LEKCJE
* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION" KURSY J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.
* INDYWIDUALNE, NIEDROGIE lekcje FRANCUSKIEGO - TEL. 01 45 56 01 46.
* UDZIELAM LEKCJI SKRZYPIEC I FORTEPIANU TEL. 01 42 41 54 26.

RÓŻNE:
* Ongles à l`americain. Biologiczne wydłużanie paznokci. T. 01 47 97 46 04.
* DYPLOMOWANY MUZYK: - lekcje pianina i akordeonu; - imprezy muzyczne. Tel. 01 47 26 10 18.

SZUKAM PRACY:
* POLONAIS - 43 ans, nationalité française, étude superieur, CHERCHE UN ÉMPLOI - étudie tout proposition. T. 01 40 53 96 59.

ZNIŻKI POSEZONOWE

POLKA SERVICE
TEL: 01 40 20 00 80

16 LAT

Z PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING DO 30 MIAST W POLSCE:

Białystok,	Jędrzejów,	Opatów,	Sopot,
Bydgoszcz,	Katowice,	Opole,	Stalowa Wola,
Częstochowa,	Kielce,	Poznań,	Tarnobrzeg,
Gdańsk,	Kolbuszowa,	Przemyśl,	Tarnów,
Gdynia,	Kraków,	Przeworsk	Toruń,
Gliwice,	Lublin,	Rzeszów,	Warszawa,
Jarosław,	Łańcut	Sandomierz,	Wrocław

TRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSYŁKA PACZEK, WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.

252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M° CONCORDE ***Otwarte 7 dni w tygodniu***

Copernic

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC
6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC
116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: **PARIS** przez Sens, Troyes, Nancy, Metz
LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg
POLSKA: **WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW, WARSZAWA oraz 30 innych miast w kraju**

PACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7 od godz.10.00 do 18.00
Punkty zbioru w całej Francji. Odbiory paczek z domu klienta.
PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43
LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 56
Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

GROUPE DE CONSEILS ASSURANCES SAINT-HONORÉ

Assurances Saint-Honoré
22, rue Richer
75009 Paris
Metro 7 - Cadet, klatka B
I piętro

ESTASSUR - Janka Cicha-Smith
UBEZPIECZENIA SAMOCHODOWE
15 dni - 400 franków
Serdecznie zapraszamy:
od poniedziałku do piątku w godzinach
10.00 -13.00; 14.00 -16.45
☎ 01 44 71 50 44; ☎ 01 44 71 50 22

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK
J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)
1, rue Duvergier, 75019 Paris, M° Crimée
tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

DR K. KUCHARSKI
CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)
SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;
CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

ECOLE "NAZARETH"
STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO
WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU
Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.
Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.
Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.
Małe grupy - atrakcyjne ceny.
NOWE GRUPY OD 6 LISTOPADA.
ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

GABINET DENTYSTYCZNY
chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ
W. A. KOCZOROWSKI
Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay- Malabry (tel. 01 46 60 45 51)
lub
4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)
Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 7 PAŹDZIERNIKA

GŁOS KATOLICKI

Wydawca: **Polska Misja Katolicka we Francji**
Adres Redakcji:
263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS
tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31
fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS
e-mail: vkat@club-internet.fr - http://www.pologne.net

Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - *Redaktor:* Paweł Osikowski.
Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętak Sł. N.S.J.
Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski
Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.
Druk: ***INDICA*** - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:
Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris
Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka - Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11
Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover, BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900
COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

KUPON PRENUMERATY

☐ **PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/**
Głos Katolicki - Voix Catholique
263-bis, rue Saint Honoré
☐ **Odnowienie abonamentu (renouvellement)**

☐ Rok 325 Frs ☐ Czekiem
☐ Pół roku 170 Frs ☐ CCP 12777 08 U Paris
☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs ☐ Gotówką

Nazwisko: .....
Imię: .....
Adres: .....
.....
.....
Tel: .....

TV POLONIA

EUTELSAT II F6 13°E „HOT BIRD 1"

Pytaj swojego operatora kablowego. Od 23 września 1997 roku może on bezpłatnie wprowadzić nasz program do sieci kablowej.
Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z TV POLONIA.

Rep.: "Nie bój się..." - M. Dulemba (fot. P. Fedorowicz)